

Powiększony osiągnięcia  
Polski Ludowej  
Dalsze odpowiedzi  
społeczeństwa polskiego  
na sprzeczną z zasadami  
religii  
antypolską politykę  
Watykanu

ena numeru 321.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Wiece młodzieżowe

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 7 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 214 (1138)

## Ochrona wolności sumienia i wyznania

### obywateli Rzeczypospolitej Polskiej Pełny tekst dekretu Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Jak donosiliśmy wczoraj, Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. Pełny tekst dekretu podajemy poniżej:

**Art. 1.** Rzeczospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

**Art. 2.** Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość — podlega karze więzienia do lat pięciu.

**Art. 3.** Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje — podlega karze więzienia do lat pięciu.

**Art. 4.** Kto nadużywa wolności wyznania odmawiając udostępnienia obrzędów lub czynności religijnej z powodu działalności, lub poglądów politycznych, społecznych, albo naukowych — podlega karze więzienia do lat pięciu.

**Art. 5.** Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej, lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych — podlega

karze więzienia do lat pięciu.

**Art. 6.** Kto publicznie nawołuje do wagi na tle religijnym, albo je pochwała — podlega karze więzienia do lat pięciu.

**Art. 7.** Kto publicznie używa, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególne osoby z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych, lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

**Art. 8.** Kto narusza nietykalność cielesną człowieka z powodu jego przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia do lat trzech.

**Art. 9.** Kto dopuszcza się innego czynu przestępnego, skierowanego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia do lat trzech.

**Art. 10.** Kto bierze udział w porozumieniu, mającym na celu popełnienie przestępstwa określonego w art. 3 — 9, albo świadomie uczestniczy w zbliżeniu publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się takiego przestępstwa — podlega karze więzienia lub aresztu.

**Art. 11.** Kto wbrew swemu obowiązkowi nie przeciwdziela popełnieniu przestępstwa określonego w art. 3 — 10, podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

**Art. 12.** Kto w jakikolwiek sposób nawołuje lub zachęca do popełnienia czynów określonych w art. 2 — 11, zaleca ich dokonanie lub je publicznie pochwała — podlega karze więzienia.

**Art. 13.** W razie skazania na więzienie za przestępstwo przewidziane w niniejszym dekrete, Sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

**Art. 14.** W sprawach o przestępstwo, przewidziane w dekrete niniejszym, właściwe są Sady Apelacyjne.

**Art. 15.** Uchyła się moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 roku i przepisów dekretu z dn. 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. nr 30 poz. 152) w zakresie unormowanym przez pisani niniejszego dekretu.

**Art. 16.** Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

**Art. 17.** Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wice młodzieżowe w całym kraju z okazji zbliżającego się Festiwalu w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym odbyły się na terenie Polski masowe wiece młodzieżowe, zorganizowane z okazji zbliżającego się Festiwalu w Budapeszcie. W wiecach tych brał udział przedstawiciel młodzieży kolonialnej, bawiały się obecnie w naszym kraju. Wiece miały niezwykle uroczysty charakter i przebiegały w atmosferze manifestacji na cześć jednoci całej młodzieży w walce o pokój, na cześć walki młodzieży kolonialnej, oraz na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego przyjaciela młodzieży Generalissimusa Stalina.

### Na placu Norberta Barlickiego w Łodzi

W dniu wczorajszym ZMP-owcy Łódzcy wraz z delegacjami młodzieży z Wietnamu, Madagaskaru i Senegalu, udającymi się na Festiwal i Kongres Młodzieżowy do Budapesztu, urządzili wielkie wiece, manifestacje, wyrażającą wolę walki o pokój, o jedność i braterstwo z młodzieżą demokratyczną całego świata. Wiece zgali wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, witając przybyłe delegacje, po czym głos za brał kierownik delegacji na Festiwal, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP kol. poseł Mutecki. — Wszyscy pragniemy pokoju i sprawiedliwości społecznej i na Festiwalu w Budapeszcie zmanifestujemy tę wolę — mówił kol. Mutecki. Przemawiając jeszcze kol. Verges nie przez kilka tysięcy młodzieży: — Po-kój! Po-kój! Po-kój! Żywiołowe owacje zebranych wywołał przemówienie przedstawiciela z Wietnamu — Tuung Hong Quana, wygłoszone w języku polskim. Przemawiając jeszcze kol. Verges Jacques, syn deputowanego do parlamentu francuskiego z wyspy Reunion, oraz Senegalczyk Gueye Abdo ulawe. — Wiece wywołały wielkie zainteresowanie wśród całej młodzieży łódzkiej. Zebrani na placu w ilości ok. 10 tysięcy ludzi entuzjastycznie witali delegatów zagranicznych i serdecznie żegnali delegację, udającą się do Budapesztu.

### ROBOTNICZY I CHŁOPI WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Na zebraniach w zakładach pracy i gromadach wiejskich woj. lubelskiego ludność potępiła uchwałę Watykanu. Szeroką pracowniczą warsztatów kolejowych w Lublinie podkreśliło, że władze kościelne nie występowały w obronie klasy pracującej, którą gnębiono za czasów sanacji i hitleryzmu. Klasa pracująca cierpiała wówczas, a Watykan błogosławił ciemiężcyli katolików w Polsce. Bezpartyjny chłop z Krasniczy na ob. Gaskot mówi: „Jestem wieźszy, przeżyłem na świecie nie mało. Zauważyłem, że Watykan wykołił się z drogi Chrystusowej. Papież jest pasterzem, ale złym pasterzem, gdyż patrzy na co tuścisze owieczki, a na to chude nie zwraca uwagi i nie broni ich przed tłustymi. Uważam, że uchwała Watykanu nie zgadza się z nauką Chrystusa.

### SPÓŁCZYSTWA POMORZA

W Bydgoszczy odbyło się w dniu 5 br. nadzwyczajne plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcone omówieniu uchwały watykańskiej. Bezpartyjna robotnicza fabryka „Kujawianka“ we Włocławku pisze, że solidaryzują się w pełni z uchwałami Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem i pragną okazać swe przywiązanie do Polski Ludowej prosi o uwytyczenie jej w szerokiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Robotnik tej samej fabryki ob. Jankowski dla potwierdzenia swego słusznego oburzenia na wystąpienie Watykanu, pragnie zostać członkiem przodującej Partii. Chłopi pomorscy, w odpowiedzi na uchwałę Watykanu, wzmożą produkcję na wsi i nie pozwolą na używanie ambon dla celów polityki międzynarodowego kapitału.

### LUDNOŚĆ KASZUBSKA

Na plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Wajhrowie przedstawiciele ludności kaszubskiej potępił ostatnie groźby Watykanu. W rezolucji przyjętej na wniosek przedstawiciela PSL zebrani podkreślili, że groźby Watykanu nikt w Polsce nie przestrasza, przeciwnie zmobilizują siły narodu. Ludność kaszubska postanawia wzmożyć pracę nad dalszym podniesieniem gospodarki powiatu, oraz wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski.

### MIESZKAŃCY KRAKOWA

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie przedstawieli partii politycznych, organizacji społecznych, świata pracy, nauki i sztuki oraz młodzieży potępił ostatnie uchwałę Watykanu.

### Wielka karta wolności

Rząd wydał dekret o wolności sumienia i wyznania w Polsce.

Dekret zapewnia każdemu obywatelowi wolność przekonań religijnych, wolność należenia do związków wyznaniowych, wolność kultu religijnego. Dekret chroni wierzących przed ograniczeniem ich wolności religijnych przez odławianie im dostępu do obrzędów, lub czynności religijnych z powodu ich przekonań politycznych, z powodu ich działalności społecznej lub naukowej.

Przepisy dekretu przewidują karę dla tych, którzy próbowałyby ograniczyć obywatela w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową, lub przekonania religijne, nie pozwalają na obrażanie uczuć religijnych obywateli, ani na znieważanie przedmiotów kultu religijnego.

Dekret ogłoszony przez rząd, traktując sprawę przekonań religijnych, stosunku do religii każdego obywatela, jako sprawę jego wewnętrznych osobistych przekonań jest prawdziwą, wielką kartą wolności sumienia.

Chroniąc jednak wolność sumienia obywateli, dekret przewiduje sankcje karne za nadużywanie wolności, dla celów nie mających wspólnego z religią.

Przykładem takiego nadużywania wiary w celach politycznych, sprzecznego z zasadą wolności religii, jest ostatnia uchwała Watykanu, która grozi ekskomunikacją za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych, bądź sprzyjanie i współpracę z nimi. Ogłaszając ten dekret, Rząd

### Debata o „pracy przymusowej“ w Radzie Społeczno-Ekonomicznej ONZ

### Człowiek pozbawiony prawa do pracy w krajach kapitalistycznych

### Delegaci ZSRR i Polski ujawniają prawdę o życiu klasy robotniczej w USA i Anglii, demaskując prowokacje delegata brytyjskiego

GENEWA (PAP). — Rada Ekonomiczna - Społeczna ONZ na posiedzeniu plenarnym w dniu 3 i 4 br. omawiała zagadnienie tzw. „pracy przymusowej“.

Delegat Wielkiej Brytanii Smith, wypaczając teksty ustaw radzieckich — zarzucił Związkowi Radzieckiemu stosowanie „pracy przymusowej“ i zosłał skwapliwie poparty przez przewodniczącego delegacji amerykańskiej Thorpa.

Delegacja amerykańska wniosła projekt rezolucji, domagającej się utworzenia komisji dla zbadania problemu „pracy przymusowej“.

Delegat ZSRR Artunian stwierdził że oszczercze twierdzenia delegata brytyjskiego mają na celu, zainicjowanie nowego etapu prowokacyjnej kampanii antyradzieckiej, już nieraz w przeszłości prowadzonej przez imperiaizm anglosaski.

Artunian wskazał, że przemówienie delegata brytyjskiego miało charakter takiej sensacji, graniczącej z szantażem politycznym i obliczonej na ordynarne wprowadzenie w błąd opinii publicznej świata.

Rzucając oszczerstwa przeciwko ZSRR — powiedział Artunian — delegat brytyjski „zapomniał“, że w Anglii jest klasycznym krajem niewolnictwa we wszelkich jego odmianach.

### W koloniach Wielkiej Brytanii i na zależnych od niej terytoriach spotkać można zarówno niewolnictwo jak i handel ludźmi w ścisłym tego słowa znaczeniu — i nie ma takiego rodzaju niewolnictwa, którego nie można było by odnaleźć na zależnych od W. Brytanii terytoriach.

Delegat radziecki złożył w konkluzji wniosek, w którym m. in. jest powiedziane:

Celem wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i pracowników umysłowych w krajach kapitalistycznych oraz w ZSRR i krajach demokracji ludowej delegacja radziecka proponuje utworzenie Wielkiej Komisji Międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli pracy fizycznej i umysłowej zjednoczonych we wszystkich istniejących związkach zawodowych bez względu na różnicę przeko-

### nań politycznych i wierzeń religijnych.

Komisja ta winna zwrócić szczególną uwagę na zbadanie sytuacji bezrobotnych we wszystkich krajach, gdzie dotąd istnieje bezrobocie i to zarówno na sytuację prawną, jak i na rzeczywiste warunki życia bezrobotnych, w szczególności również na zagadnienie warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i opieki lekarskiej.

Komisja winna zwrócić szczególną uwagę na warunki pracy robotników i robotnic „tubylczych“ oraz ich nieletnich dzieci w krajach kolonialnych i terytoriach podopiecznych i ustalić w jakiej mierze państwa kolonialne i odpowiedzialne za terytoria podopieczne wykonały obowiązki, które na kładła na nie Karta Narodów Zjednoczonych.

### Doniosła reorganizacja przemysłu włókienniczego

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego nastąpiła ostatnio reorganizacja przemysłu włókienniczego. Na miejscu istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego utworzono 5 Centralnych Zarządów i 3 samodzielne Zjednoczenia.

W wyniku reorganizacji powstały: Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Lękowych, Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego, Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego, Zjednoczenie Przemysłu Włókien

### Sztucznych, Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych oraz Zjednoczenie Przemysłu Roszarniczego.

Zjednoczenie Przemysłu Roszarniczego ma siedzibę we Wrocławiu, wszystkie zaś pozostałe Centralne Zarządy i Zjednoczenia mieszczą się w Łodzi.

Przeprowadzone zmiany organizacyjne mają na celu usprawnienie pracy rozwojowego na przestrzeni ostatnich lat przemysłu włókienniczego.

Nowo utworzone Centralne Zarządy będą mogły nawiązać ściślejszą łączność z podległymi im fabrykami, co wpłynie dodatnio na rozwój i jakość produkcji włókienniczej.

### Marsz. Rokossowski honorowym obywatelem Wrocławia

WROCLAW (PAP). — Miejska Rada Narodowa Wrocławia postanowiła jednomyślnie w dniu 22 kwietnia br., nadać honorowe obywatelstwo m. Wrocławia Marszałkowi Związku Radzieckiego — Konstantemu Rokossowskiemu.

### Order „Sztandaru Pracy“ 1-ej kl. dla „Betonstalu“ i „Mostostalu“

WARSZAWA (PAP). — Za wybitne zasługi, położone dla narodu i Państwa w dziedzinie budownictwa, Prezydent RP. nadał Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Betonstal“ oraz Przedsiębiorstwu budowy mostów i konstrukcji stalowych „Mostostal“ order „Sztandaru Pracy“ 1-szej klasy.

Państwowe przedsiębiorstwo budowlane „Beton-Stal“ w okresie trzech lat swej działalności wykonało szereg prac o dużym znaczeniu państwowym. „Beton-Stal“ wybudował m.in. lotnisko na Okęciu, tunel linii średnicowej, oraz zachodni odcinek Trasy W-Z wraz z tunelem, Osiedlem Mariensztackim i innymi obiektami.

„Mostostal“ odznaczył się wykonaniem licznych prac, które przyniosły zaszczyt: Most Poniatowskiemu, Most pod Toruniem, konstrukcja stalowa Hali Przemysłu we Wrocławiu i słynna Iglica, najwyższy maszt antenowy pod Raszynem, oraz wschodni odcinek Trasy W-Z z mostem Śląsko-Dąbrowskim.

### Komunikat

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zawiadamia, że we wtorek dnia 9 sierpnia br. o godzinie 11-ej rano odbędzie się Plenarne Posiedzenie WRN.

Uprasza się Ob. Ob. Radnych WRN o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Prezydium WRN.



# BAWEŁNIANA PIĄTKA

## realizuje plan oszczędnościowy

Gdy na początku br. zakłady zaczęły opracowywać swe plany oszczędnościowe, specjalnie do tego powołanym komisjom wydawało się, że trudno będzie znaleźć jakieś nowe źródło oszczędności. Tymczasem okazało się, że źródła tych jest bardzo wiele, że w każdej fabryce znajdują się prawdziwa kopalnia różnych pomysłów i sposobów, dzięki którym można w ciągu roku przysporzyć państwu pokładne sumy oszczędzonych pieniędzy.

Pierwotny plan oszczędnościowy PZPB Nr 5 przewidywał oszczędności na sumę 204 milionów zł. Wiele rozmaitych pozycji wchodzi w skład planu oszczędnościowego tych zakładów. Obejmują one oszczędność uzyskaną dzięki zwiększeniu wydajności pracy, ludzi i maszyn, dzięki ujemniejszemu zużyciu energii elektrycznej, oszczędności uzyskanej w wyniku realizacji nowych pomysłów w produkcji przedmioty bawełnianej i włókna sztucznego.

### BILANS DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ

Obecnie, po upływie pół roku, PZPB Nr 5 sporządził już bilans dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie oszczędności. Okazuje się, że największe sumy w oddziale chemicznym przyniosło ulepszenie produkcji włókna sztucznego. Zmniejszono o 10 gramów ilość celulozy potrzebnej do wytworzenia 1 kg włókna. W ciągu niespełna 6 miesięcy fabryka uzyskała na tym 14 milionów złotych oszczędności. Podobnie było z produkcją tzw. wipolanu, w której także dzięki zmniejszeniu zużycia surowca uzyskano 11 milionów złotych oszczędności.

Poważną pozycję stanowi zwiększenie wydajności pracy w tkalni „bawełnianej piątki”. Dzięki często organizowanym naradom wytwórczym, odprawom majstrów i przedowników pracy — osiągnięto znacznie większy procent wyrobienia wątku i osnowy.

Wzrosła także wydajność pracy robotników, dzięki intensywnemu prowadzonej walce ze spóźnianiem się i nieuwzględnianiem obsługi maszyn. Akcja ta przyniosła na oddziale chemicznym prawie 3,5 miliona złotych oszczędności. W przedziałach zaś w ten sposób zaoszczędzono 3 miliony 200 tysięcy zł.

### SEABE PUNKTY PLANU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

Nie wszystkie pozycje planu oszczędnościowego dały w ciągu ubiegłego półrocza tak pomyślne rezultaty.

Przedziałnia jeszcze nadal nie osiąga właściwego procentu wyprzedaży. Bojowym zadaniem kierownictwa zakładu, a szczególnie przedziałni jest rozłożenie ścisłej kontroli nad procesem produkcji w przedziałni. Należy wpływać na personel techniczny i całą załogę tego oddziału, począwszy od obciążaczki, a kończąc na salowym, aby drogocenny surowiec wykorzystywać w jak najwyższym stopniu. Należy pilnować, aby prządki wyrabiały niedoprodę do końca nie zostawiając nic na cewkach, aby meldowały o każdym najdrobniejszym nawet uszkodzeniu maszyn.

### SPRAWA REMANENTÓW

Na początku br. zakłady „bawełnianej piątki” posiadały w magazynach przedzę wartości ponad 26 milionów zł. Można obecnie z zadowaniem stwierdzić, że remanenty uupłyniono, a pozostała jeszcze niewielka ilość przedzę będzie w najbliższym czasie użyta do przeróbki. Okazało się także, że na terenie zakładów znajduje się jeszcze wiele

różnych rzeczy zupełnie fabryce nie potrzebnych, nadających się do uupłynienia lub przekazania innym zakładom czy instytucjom. Aby wybrać i spisać wszystkie te remanenty, wyznaczono na początku br. specjalną komisję, która wespół z robotnikami, przedstawicielami wszystkich oddziałów produkcyjnych, przeprowadziła dokładną kontrolę całego terenu fabrycznego. W wyniku tej kontroli wykryto 235 rozmaitych rodzajów zbędnych materiałów. Są to niepotrzebne maszyny lub części maszyn, artykuły techniczne, urządzenia elektrotechniczne, gotowe towary, złom itp. Dokładny spis przesłano do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego, którego zadaniem jest przekazanie tych remanentów zakładom mogącym z nich skorzystać.

W PZPB Nr 5 oczekuje się na szybki odbiór tych remanentów. Akcja ta jednak posuwa się, jak dotychczas, bardzo powoli. Czy Centrala Zaopatrzenia nie mogłaby przyspieszyć biegu swej pracy dla dobra

zarówno tych fabryk, które mają pełne magazyny, jak i tych, które poszukują zbędnych gdzie indziej towarów?

### ZADANIA NA BIEŻĄCE POŁRODZIE

Ogółem do dnia 1 lipca PZPB Nr 5 zaoszczędził 91 milionów zł. Brakuje więc 11 milionów zł do idealnej połowy ogólnej sumy oszczędności. Te 11 milionów muszą zostać „nadrobione” podczas bieżącego półrocza.

Zakłady „bawełnianej piątki” dobrze zdają sobie z tego sprawy i przystąpiły już do wzmoczonej kampanii oszczędnościowej. Polegać ona będzie na podniesieniu dyscypliny pracy, na zmniejszeniu ilości godzin opuszczonych, które dotychczas znaczenie przewyższają zaplanowany procent, na walce z brakorobstwem i marnotrawstwem surowca. W kampanii tej muszą wziąć udział wszyscy robotnicy zakładów pod kierunkiem dyrekcji oraz aktywistów związkowych i partyjnych.

H. Sam.

## Akt polityczny Watykanu nie ma nic wspólnego z wiarą i Kościołem

### Katolicy polscy przeciwstawiają się zamachowi na budowę Polski Ludowej

Ostatnie wystąpienie Watykanu, w ocenie uczciwych i trzeźwo myślących katolików, musi być przyjęte jako akt polityczny, na arenie polityki międzynarodowej i jako taki nie mający nic wspólnego z wiarą i z Kościołem.

Przyjmując takie założenie, wypada podkreślić, że za aktem tym kryją się dążenia imperialistów — podżegaczy wojennych — do sprokowania nowego kataklizmu ludzkości, jakim niewątpliwie byłaby nowa pozoła wojenna.

Perfidnie ukryte ostrze tego aktu najboleśniej dotyka nas, jako naród, który zespółnił się kosztem wielkich wysiłków i wyrzeczeń, dla odbudowy barbarzyńsko zniszczonego kraju przez hordy hitlerowskie.

I właśnie dziś, kiedy powstają w domu pomniki naszego heroizmu, po dziwanego przez cały świat, w uszu zadanych nam ran, kiedy dźwigamy kraj nasz z ruin i zgłiszcz, kiedy bierzemy czynny udział w

walce o pokój, właśnie dziś, słysząc słowa pociechy, wypowiedziane przez najwyższego dostojnika kościoła dla tych, którzy byli przyczyną wszystkich krzywd i nieszczęść, dla tych, którzy w latach 1939—1945 wykazali całe swoje barbarzyństwo, nie mające precedensu.

Pamiętamy piec krematoryjne i komory gazowe, pamiętamy druty pod wysokim napięciem i rozstrzelanie niewinnych ludzi, pamiętamy rozpacz setek tysięcy matek i dzieci, ale pamiętamy również, że w okresie tym nie słyszeliśmy słów potępienia i uchwali o ekskomunikacji dla tych, którzy byli bezpośrednimi sprawcami tego bestialstwa.

Stronnictwo Pracy, które reprezentuje, bazujące na zasadach chrześcijańsko-społecznych, odróżnia tradycje katolickie, jako sprawy wiary i etyki od spraw politycznych, od „katolicyzmu politycznego” wyznawanego przez polakożercę Adenauera w Niemczech, de Gasperich w Włoszech i Schumanów we Francji.

Pod taką pieczęcią katolicką, my, Polacy, nie możemy i nie chcemy figurować dlatego, że podżegania do wojny, ucisku narodowego i chęć różnicowania ludzi nie uważamy za katolickie.

Manifest Lipcowy i konstytucja naszego Państwa Ludowego gwarantują swobodę wyznania i praktyk religijnych.

Nie znaczy to jednak, że tolerować będziemy wystąpienia przeciwko państwu i ludowi, że tolerować będziemy poczynania wicherzycielskie.

Dlatego też odróżniamy znaczną część duchowieństwa polskiego, nastawioną patriotycznie i pozytywnie do prac i poczynania w dziele odbudowy naszego kraju od tej części, która pod dyktando kapitalistów i imperialistów międzynarodowych, występuje przeciwko własnemu narodowi i państwu.

Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone przesłanki w całej rozciągłości akceptujemy stanowisko Rządu, zajęte w stosunku do uchwał watykańskich i oświadczamy, że z całą bezwzględnością przeciwstawimy się wszystkiemu, co godziłoby w interes narodu polskiego, co utrudniałoby

### Nasi korespondenci fabryczni piszą

#### Akcja szkolenia zawodowego w PZPW Nr 39

Zakrojona na szeroką skalę akcja szkolenia zawodowego obejmuje w bieżącym roku prawie wszystkie zakłady przemysłu włókiennego w Łodzi. Wpłynęło to w dużym stopniu dodatnio na wykonanie planu produkcyjnego i jakościowego.

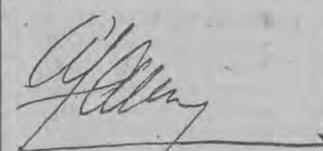
Pragnąc przyspieszyć tę akcję, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, aby z dniem 1 sierpnia br. otwarto przy zakładach pracy bursy dla szkół przysposobienia przemysłowego. W myśl tego zarządzenia kierownictwo PZPW Nr 39 uruchomiło przy zakładzie bursę dla 40 uczennic z Zielonej Góry i Bielska.

W rozmowie ze słuchaczkami dowiadujemy się, że są one pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Należą wszystkie do ZMP i mają za sobą rok nauki w Szkole Przysposobienia Przemysłowego. W dyskusji z naczelnym dyrektorem na temat ostatnich osiągnięć w produkcji wykazały dużo wiadomości teoretycznych.

Głównym zadaniem naszym jest roztoczyć nad nimi opiekę i dać im możliwość ukończenia 2-letniej praktyki pod kierownictwem najlepszych sił fachowych naszych zakładów.

Olksuz  
korespondent fabryczny „Głosu”  
z PZPW Nr 39

lub hamowało budowę wielkiego gmachu Polski Jutra — Polski Ludowej.



A. Labentowicz  
Przew. Komitetu Grodzkiego Stronnictwa Pracy



## Jeszcze jedna kropka nad i

Żeby nie było żadnych wątpliwości co do tego, kogo dotyczą ostatnie pogróżki Piusa XII — (a takie wątpliwości nasunęły się stojącym blisko Watykanu katolickim pismom włoskim: „Il Popolo”, „Quotidiano”, które sławetną uchwałę Sacrum Officium zamieściły z własnym, b. ostrożnym komentarzem) — oficjalny organ papieża „Osservatore Romano” pośpieszył z oficjalną interpelacją uchwały o ekskomunikacji.

Nie wspominalibyśmy o tej „interpretacji”, gdyby nie okoliczności, że potwierdza ona w całej rozciągłości, iż uchwała Watykanu ma charakter tylko i wyłącznie polityczny.

Ot, weźmy ów „punkt”, w którym oficjalny organ Watykanu oficjalnie wyjaśnia sprawę przynależności do partii komunistycznej. „Osservatore Romano” nie używa terminu: partia komunistyczna, lecz: partie komunistyczne, stwierdzając, iż partie te są „różne”, jak np. „partia jugosłowiańska”. Oczywiście, szanowny „Osservatore” ma tu na myśli nie Partię Komunistyczną Jugosławii jako taką, ale ticią klikę, szajkę judaszów międzynarodowego ruchu robotniczego. Tito, Rankowicz, Kardel i reszta obsługi gmachu Wall-Street, szwajcarsku Departamentu Wojny USA — to są ci „różni komuniści”. Ci „różni”, pozostający pod przekleństwem jęczącego w niewoli narodu jugosłowiańskiego, ekskomunikowani przez cały wielki obóz postępu i sprawiedliwości społecznej jako zbrodniarze przeciw ludzkości — pod uchwałę Watykanu, „nie podpadają...”

Podobna „kombinacja” wyłącznie polityczna, dotyczy również socjalistów. „Wszyscy wiedzą — powiada „Osservatore Romano” — że istnieje wiele socjalizmów, różniących się jeden od drugiego...”. Nie wszystkie z nich, tych licznych „socjalizmów” (??) — podlega — oznajmia uroczysto organ Piusa XII — groźbie ekskomunikacji. Pogróżki papieskie nie dotyczą więc wcale „partii” Bluma, „partii” Saragatu, „partii” Bevina, „partii” Spaaka itd.

Dlaczego ich nie dotyczy? Ano, dlatego, iż polityka Watykanu, pozostająca na usługach Wall-Streetu i Departamentu Wojny USA, atakuje troszkę wszelkich rozbiłaczy ruchu robotniczego, zdrajców i lukajów kapitalizmu i fałszu. Przekleństwo — mówi „interpretacja” „Osservatore Romano” — tym, którzy budują pokój, niosą wolność i sprawiedliwość, błogosławieństwo tym, którzy ten pokój mącą, którzy służą ciemnym, diabelskim machinacjom wyrzysku i niewoli...

Nikt i tak nie ma złudzeń co do pozycji, jaką reprezentuje renegat Tita czy Rankowicz tudzież sprzedawczy Blum, Bevin, Saragat, Spaak i spółka. Uchwała Watykanu stanowi tutaj tylko jeszcze jedną przysłówkową kropkę nad i (deologią zdrady, zaprzaczenia i judaszostwa). Stanowi też jeszcze jeden przejaw działalności politycznej Watykanu, celom w-w-ideologii służącej.

## Papież nie przeszkodzi nam w pracy dla dobra Ojczyzny

*Jezeli' Papier groxi nam 'ekskomunikacja to znaczy przeszkodze choc on i sam bezpartyjny, wieciezmy Katolikom pracujacyms w rar z partyjnymsi pref odbudowe.*

*Papierz jako namiestnik Chrystusa na ziemi powinien walerze o pokoj. Jestem wierząca Katoliczka, co nie znaczy, bym miała wyznawac te same poglądy polityczne co i Papiez. jako Polka, robotnica i przodownica pracy stwierdzam, ze Papiez nie moze przeszkodze w pracy dla dobra mijsz Goryzyny.*

*Józefa Szewczykowa.*

*Papier widoczenie wspominał, że w Polsce węgry i nie węgry razem budują, swój lepną przyszłość i że węgry nie z tymi groźbami ekskomunikacji jest skierowana przeciwko całemu narodzi Narodowi Polskiemu*

*Papierz nie przeszkodzi mi przodownicy pracy, nawet zwoi groźba, ekskomunikacji*

*Irena Bisynger.*

Przodownice pracy z PZPB Nr. 3 — wierzące katoliczki — ob. Józefa Szewczykowa i Irena Bisynger piszą do „Głosu” o ostatnim antypolskim wystąpieniu Papieża

## Wczasy najbardziej zasłużonych

### Przodownicy pracy we własnym domu wypoczynkowym w Kolumnie

#### Godna uznania inicjatywa Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy

Z szosy skręca się w lewo, gdzie się kawałek leśną drogą, aż do miejsc, gdzie widnieje brama z napisem

### Dom wypoczynkowy „PRZODOWNIK”

W głębi widać piękną, świeżo wyremontowaną willę. Tu właśnie mieści się dom wypoczynkowy dla przodowników pracy, prowadzony przez Zarząd Główny Związku Włóknarzy.

Wchodzimy do środka. Urządzenie wnętrza czyni najmilsze wrażenie. Czyściutko, schludnie i wytwornie. Dywany, miękkie fotele, śnieżno-białe obrusy na stołach. Jest zacisznie i przytulnie. Można tu się czuć, jak u siebie w domu.

Gdy wchodzimy do pokoju, zajmowanego przez trzy przodownice pracy z PZPB Nr 1, przybyłego z nami tow. Hanuszkiewicz witają głośnie okrzyki

— O, jak nam tu dobrze, jak dobrze!

— Nie miałymy pojęcia, że można żyć tak szczęśliwie!

Po porannym spacerze w lesie, kobiety odpoczywają. Są radośnie uśmiechnięte. Gdy wyjaśniamy cel naszej wizyty, wołają jedna przez drugą:

— Napiszcie, koniecznie napiszcie, jak wspaniale spędzamy tu urlop. Rozejrzyjcie się dookoła, jak tu pięknie, jak czysto...

— A karmią nas nadzwyczajnie. To prawdziwe tuczenie.

Zjawia się jeszcze kilka przodowniczek i wdajemy się w dłuższą pogawędkę.

— Kiedy wyjeżdżałam na urlop, matka moja płakała — mówi tow. Woźniakowa z Nowej Tkalni — płakała i mówiła: „Widzisz, moje dziecko, tyle lat przepracowałam, osiągnęłam od pracy, a nikt nie pomyślał nigdy o wysłaniu mnie na wypoczynek. Inne teraz czasy, inne”. Wydała mi się — ciągnie dalej tow. Woźniak — że lepiej już być człowiekiem nie może, jak tutaj.

Tego samego zdania jest i tow. Maria Augustyniak z PZPB Nr 5 i tow. Maria Kococik z Księżego Młyna i wszyscy, mieszkający w „Przodowniku”.

— A nie nudzi się wam?

— Dlaczego? Odpoczywamy na całym świecie, na spacerach, czytamy codziennie gazety, jest biblioteka — czegoż można więcej wymagać?

— Już by i grzechem było zadać więcej. Ja tyle lat pracowałam przed wojną w fabryce dywanów, a nigdy nie stąpnęłam nogą na dywan. A tu patrzcie, jakie nam wygodziły — położyć się można. Ten, co na podłodze w stołowym leży, to prawie taki sam, jak ten, cośmy kiedyś w Finstrze dla papieża robili.

Niektórzy korzystali już z wczasów — gdzie indziej. Ci zgodnie stwierdzają, że nigdzie takiej opieki nie spotkali, jak właśnie tutaj.

— Pomyślcie, towarzyszu. Karmią nas cztery razy dziennie. Na śniadanie, jak na przykład dzisiaj, mieliśmy mleko z masłem i żółtkiem. Do tego bułki grubo nasmarowane masłem. Na obiad dobra zupa i przegryź kawałek pieczeni oraz deser. Na podwieczorek dostajemy smietane ciastka, albo coś równie dobrego. Kolacja jest zazwyczaj lepsza, ale zawsze bardzo smaczna i pożywna. Brak nam chyba tylko ptasiego mleka. Dobrze zorganizował nam wczasy Zarząd Główny.

Zgadamy się zupełnie z opinią towarzyszy. Inicjatywa Zarządu Głównego zasługuje na uznanie i naśladownictwo. Należałoby jednak pomyśleć o tym, by dla włóknarzy — przodowników pracy było więcej takich domów wypoczynkowych. Te dwa już istniejące (drugi w Bierutowie) nie rozwijają jeszcze całkowicie zagadnienia.

S. Klimeczak

## NA FRONCIE WSPÓTRAWODNICZWA PRACY



### Zespół pierwszej jakości tow. J. Białaszewicza

W PZPW Nr 2 pierwszą nagrodę w II etapie współzawodnictwa pracy otrzymał zespół przydziałowy tow. Józefa Białaszewicza. Zespół ten wykonał plan produkcyjny w 117 procentach przy 100 procentach prymy.

Trzeba nadmienić, że praca na samoprzężniaczach wózkowych jest dość ciężką i okres nauki musi trwać najmniej pół roku. A w zespole tow. Białaszewicza pracują przeważnie młodzi robotnicy. Dużo bowiem zależy od tego, jak prowadzi akcję szkoleniową kierownik zespołu i jaki jest jego stosunek do uczniów. Zespół tow. Białaszewicza (w skład którego wchodzi również dwie ko-

biety) wyraża się o swym przodowniku w słowach pełnych uznania. Wszyscy oświadczają zgodnie, że tow. Białaszewicz jest doskonałym nauczycielem, przy tym pogodny i pełen humoru, nigdy nie krzyczy na swych uczniach. Spokojnie i dokładnie objaśnia im, jak unikać błędów i usprawniać pracę. Dlatego pod kierunkiem tow. Białaszewicza młodzi robotnicy chętnie uczą się i zdobywają teoretyczne oraz fachowe wiadomości, konieczne dla zdobycia kwalifikacji dobrego przedzarcza.

Z tow. Białaszewicza winni brać przykład wszyscy przodownicy zespołów.

# SERGIUSZ LEBIEDIEW - TWORCA KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO

Między niedawno 75-ą rocznicą urodzin Sergiusza Lebediewa, wybitnego uczonego radzieckiego, kontynuatora tradycji słynnej rosyjskiej szkoły chemików stworzonej przez Mendelejewa i Butlerowa. Lebediew był tym, któremu przypadł w udziale zaszczyt rozwiązania jednego z najważniejszych problemów chemii współczesnej: opracowanie podstaw naukowych i technologicznych produkcji kauczuku syntetycznego.

S. Lebediew (1874 — 1934) po ukończeniu gimnazjum w r. 1895 studiował na Wydziale Fizyko-matematycznym Uniwersytetu Petersburskiego. W końcu 1897 r. zaczyna się już specjalizować w dziedzinie chemii organicznej. Nie dane mu było jednak iść do celu „drogą najkrótszą” i pracować naukowo — bez przeszkód ze strony carskiego reżimu. W roku 1899 zostaje za uczestnictwo w studenckim kółku rewolucyjnym aresztowany i wysiedlony z Petersburga. Po ukończeniu uniwersytetu, musi Lebediew przez pewien czas pracować w dziedzinie nie mającej wiele wspólnego z głównym przedmiotem swoich zainteresowań, a mianowicie w laboratorium badań stali do produkcji szyn przy Instytucie Komunikacji.

Jednakże i tu nieprzeciętne zdolności młodego uczonego pozwoliły mu dokonać cennych odkryć naukowych, za które w r. 1907 otrzymał złoty medal na wystawie kolejowej w Mediolanie. W tym roku udaje się Lebediewowi przejść do ulubionej przez siebie gałęzi wiedzy — chemii.

Uczony rozwija ożywioną działalność naukową i pedagogiczną w Petersburgu, a później na Uniwersytecie Leningradzkim w Akademii Medycyny Wojskowej, w której obejmuje katedrę chemii organicznej. W ostatnich latach życia Lebediew pracuje w Akademii Nauk ZSRR oraz w fabryce doświadczalnej kauczuku syntetycznego, która po jego śmierci została nazwana jego imieniem.

## ODKRYCIE NAUKOWE ŚWIATOWEJ DONIOSŁOŚCI.

Lebediew podjął badania w dziedzinie kauczuku syntetycznego w r. 1908 i był pierwszym, który opracował metodę przemysłową syntezy kauczuku. O doniosłości tego zagadnienia możemy sądzić choćby z faktu, że obecnie światowa produkcja kauczuku syntetycznego przewyższa kilkakrotnie pod względem tonażu światowe wydobycie kauczuku naturalnego.

Głęboka i wszechstronna wie-

dza w dziedzinie chemii związków węglowodorowych, wspaniała intuicja naukowa oraz wybitny talent badacza-eksperymentatora, pozwoliły uczonemu najkrótszą drogą osiągnąć te wyniki, do których dążyli tak wielu chemików we wszystkich krajach świata.

ZWIĄZEK RADZIECKI OTACZA TROSKLIWĄ OPIEKĄ LUDZI NAUKI — UCZENI RADZIECKI ROZSŁAWIAJĄ SWĄ PRACĄ IMIĘ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

1 stycznia 1928 r. Lebediew wręczył rządowi radzieckiemu

opis metody produkcji kauczuku syntetycznego i załączył 2 kg. tego produktu jako wynik swoich doświadczeń laboratoryjnych. Był to wspaniały dar uczonemu dla narodu radzieckiego.

W roku 1928 w laboratorium Lebediewa na Uniwersytecie Leningradzkim, zbudowano na koszt państwa urządzenia do produkcji kauczuku syntetycznego na szerszą skalę.

W roku 1930 w jednej z radzieckich fabryk chemicznych, pod osobistym kierownictwem Lebediewa, przeprowadzono pierwsze próby produkcji, które dały tak pomysłne rezultaty, że już w tym samym roku zbudowano fabrykę doświadczalną i zaczęto projektować budowę wielkich zakładów produkcji kauczuku syntetycznego.

Za zasługi położone w dziedzinie produkcji kauczuku syntetycz-

nego, S. Lebediew otrzymał order Lenina.

ZNACZENIE GENIALNEGO ODKRYCIA S. LEBIEDIEWA.

Odkrycie prof. Sergiusza Lebediewa jest nową wspaniałą kartą w historii nie tylko radzieckiej, lecz i światowej nauki i techniki. Wielki uczone stworzył nowe perspektywy w dziedzinie chemii i założył podwaliny pod światowy przemysł kauczuku syntetycznego i materiałów kauczukowych. Jeżeli nawet nie będziemy brali pod uwagę prac teoretycznych Lebediewa, które wywarły tak wielki wpływ na rozwój chemii, można stwierdzić, że sam fakt opracowania metody produkcji kauczuku stawia go w szeregu najwybitniejszych uczonych wszystkich czasów i narodów.

(wg. artykułu prof. A. Rubinsztajna).

## Pieśń o odbudowie

Rosną konstrukcje, proste i śmiałe,  
Strzeliste mury z marzeń i cegły —  
Tak się buduje dom niepodległy,  
Gruzom na przekór, ludziom na chwałę.

Pęcznią stropy, piętrzą się schody,  
I słyszysz słowa — to syn murarza  
Porwijące strofy powtarza  
Mickiewiczowskiej Ody.

A ojciec — kielnią, cegła do cegły  
Tak się buduje dom niepodległy.

Na jezdni śpiewnie warczy maszyna,  
Przy niej robotnik, w oczach — płomiem.  
Pokrywa płynnym węglem kamienie,  
I tak ulica pięknie zaczyna.

Maszyna warczy, pożera grudy,  
I słyszysz dźwięki — syn asfaliarza  
Na klawiaturze ogień odwarza  
Rewolucyjnej Btudy.

Ojciec — asfaltem ściele ulice,  
Tak się buduje wolną stolicę.

Wagony piasku, wapna, cementu  
Tony żelaza, betonu, stali.  
Podnoszą ludzie mocni, wytrwali,  
I rośnie miasto od fundamentu.

W odbudowanej galerii sztuki  
Widzę obrazy — syn tramwajarza,  
Kształtem i barwą miasto wyraża:  
Domy, tramwaje i bruki.

Małuje mosty, ojca świążę,  
Wiszę, murarzy, niebo — ojczyznę.

Ojciec wplątały w sieć rusztowania,  
Dla prostych ludzi rozjaśnia wnętrza,  
Na coraz wyższym i wyższym piętrze  
Kielnią skanduje rytm zmartwychwstania

A syn — architekt w przestrzeń błękitną  
Wkreśla wiertarki, dźwigi i krany,  
Rzuca na karton wizje i plany,  
Które pod ręką ojca zakurzył.

Wiszą za wizją, cegła do cegły —  
Tak się buduje kraj niepodległy.

### Na łódzkich ekranach

## „Wieś na pograniczu“

Film produkcji czechosłowackiej  
Scenariusz Vladimir Tuma, Fr. Dvorak

Reżyseria: Jiri Krejczyk

Film „Wieś na pograniczu“ jest prostą, pozbawioną wszelkiego patosu opowieścią filmową o najwykleszych pozornie wydarzeniach, jakie stanowiły najbardziej istotną treść wielkiej historycznej przemiany. Realistycznie, zgodnie z prawdą dni powszednich owej przemiany, opowiada o tym, z jakimi kłopotami i trudnościami spotykają się osadnicy Czechi, Morawianie, Słowacy, w opuszczonej przez Niemców wsiach, jak naprawiają domostwa i zbierają pierwsze plony, jak jedni przywiązują się do swych nowych domów a jak inni — którzy jest jednak znikoma mniejszość — przyszli na Zachód po „łatwy chleb“ i jak uciekają od twardej pracy — jedyne sposobu zdobycia chleba i lepszego jutra.

Reż. J. Krejczyk oddając również najbardziej ciemną stronę dokonywującej się przemiany — podziemną akcję niemieckich sabotażystów. Niemcy, pomimo przegranej wojny, nie chcieli się pogodzić z myślą o całkowitej i bezpowrotnej utracie ziem sudeckich, które chcieli uważać za swoje. To też wysłali sabotażystów, byłych esesmanów i gestapow-

ców, aby utrzymywać następny niepewności na pograniczu a przy tym utrudniać akcję odbudowy kraju. Akcja przeciw niemieckiej dywersji przedstawiona w sposób emocjonujący, ale zgodny ze stylem realistycznej narracji stanowi jeden z wątków filmu. Lecz najbardziej ciekawą i istotną dla zrozumienia przemian, jakie następowały wśród pokolenia osadników, a stanowią cechę charakterystyczną naszej epoki jest jakby podskórny nurt akcji filmowej. Oto widzimy jak pod wpływem wielorakich trudności w społeczności osadniczej, hamowane starymi przyzwyczajeniami i przesądami dojrzała powoli zrozumienie potrzeby pracy zespołowej. W trudzie i znoju rodzi się styl, nowy styl pracy naszej epoki — zwycięskiego socjalizmu, w której żywa treścią życia społecznego staje się hasło: „jedni dla wszystkich, wszyscy dla jednego“.

Film „Wieś na pograniczu“ jest w historii kinematografii pierwszym filmem poglądowo ukazującym proces dojrzewania w masie ludzkiej, zrozumienia dla wartości i znaczenia pracy kolektywnej, przy czym reżyser nie waha się przed

pokazaniem ludzkiego sobkostwa, egoizmu i lekkożywności, jakie hamują ten proces, ale jakie w końcu albo dają się przełamać albo są usuwane przez zbiorową akcję wsi.

Ten realizm stanowi jedną z szczególnie wartościowych zalet filmu, który tętni prawdą życia. Byłoby bowiem naiwnością sądzić, że osadnicy, którzy znaczną część swego życia przeżyli w warunkach kapitalistycznej gospodarki, wszyscy bez wyjątku i wewnętrznych złażam, odrzucającą znacząco po przeniesieniu na pogranicze pracować dla wspólnego dobra. Byłby taki obraz poważnym błędem, stwarzałby bowiem iluzję, że socjalizm może być zbudowany bez walki z przeszłością i oporami ludzkich egoizmów, krótkowzroczności i nieśmiałości. Tego błędu uniknął reżyser Krejczyk, dzięki czemu przekonywująco pokazał narodzenie się nowego człowieka i nowej epoki — czeskim społeczeństwie pogranicza. Dopomogli mu w tym zadaniu bardzo szczerliwie autorzy scenariusza Włodzimierz Tuma i Fr. Dvorak, którzy zbudowali go logicznie i przejrzysto. Gra zespołu zasługuje na pochwałę w odniesieniu do każdej postaci. Równy poziom gry aktorów świadczy dobrze przede wszystkim o pracy reżysera, który umiał nauczyć aktorów tajemnie gry zespołowej. Na szczególne indywidualne wyróżnienie zasługuje J. O. Martin w roli Pawłasa, B. Zakovský jako dziadek i R. Hruszýnský jako Józef. Dzięki zaletom gry aktorskiej i technicznemu opracowaniu filmu nie tylko ciekawym, pożytecznym, ale i widowiskowo — interesującym utworem.

L. R.

H. LEBERECZT

## Walka ze Żmijowymi Bagnami

„Długo, bardzo długo panowały mroki w estońskiej wsi Koordii. Pierwsza „światła“ zabłysła dopiero, gdy Estonia 9 lat temu wkroczyła na drogę socjalizmu.“

Socjalizm przyniósł Koordii, lepsze życie. Opowiada nam o tym piękna powieść H. Leberecha, laureata nagrody Stalinowskiej. Oto fragment zmagających kłachożników Koordii z niosącymi chorobę i śmierć „Żmijowymi Bagnami“.

Muuli rozczarował się gdzie stanął, aby móc objąć wrokiem wszystkich ludzi, a nie znalazłszy na biotnistym gruncie żadnej wynośności, wdrapał się na toczydło.

Stojąc na toczydło Muuli zauważył wiele nieznanym twórcy, młodych i starych, mężczyzn i kobiet. Stali zwartym kółem razem z tak dobrze mu znaną grupą ludzi z Koordii. Wyto wł wrokiem Murumletsu i Wao, Lan ri, Tatnika i Takasata, wyrastających ramionami ponad czapki mężczyzny — wszyscy oni stali teraz nieco zmieszani i jak gdyby zaleknieni — i przyjaźniecko uśmiechnął się do nich.

— Przyjrzyjcie się, ilu ludzi jest dziś na Żmijowych Bagnach — pewnym i donośnym głosem powiedział Muuli — tyli ludzi nigdy tu jeszcze nie było... Władza radziecka sprawiła, że przybyli tu garbarze, kolejarze, pielkarze i ludzie wszelkich innych zawodów z sąsiedniego miasta, aby po móc kłachożnikom z Koordii w budowaniu nowego życia — aby pomóc w osuszeniu Żmijowych Bagn, w stworzeniu na nich urodzajnych pól, aby zżeba zasiadć na baguie... — Widzę, że przywieźli z sobą stania i wielkie portrety Lenina i Stalina — ciągnął Muuli. — Na Żmijowych Bagnach nigdy jeszcze nie po „wazyły sobandary. Ludzka radziecka przyniósł im w tajgę i w pustynię, na północ i na południe... I wszędzie, gdzie tylko noszą oni na wieszaniu wdołnego Stalina — nowe życie, gdzie budują elektrycznie i szyby, fabryki i nowe pola wciągają na maszt czerwony sztandar. Tak samo i dziś, przybijając do wspólnej pracy na Żmijowych Bagnach, rozwijamy nad nimi czerwone sztandary... Do pracy t... t... za naszą sprawę!... — Zaczęły na ziemię w huk okłasków. Huczące w pierwszym szeregu sztandary, podzwaniające łopatom i kłachożnikom ludzie ruszyli naprzód. Rozszalały się wzdłuż linii wiech drugi sznur.

Johannes Urtschu naradziwszy się z Pawłem poprowadził brygadę kolejarzy-robotników znajdujących się na pracy. Ustąpił, jak zawsze przy pracy miał na sobie swoją siwą kurtkę. Wśród mnóstwa ludzi zachowywał się jak wśród własnej rodziny — wszyscy go smali i nikogo nie dźwiliła jego obecność. Tak to już jest z tym Johannem — budować i budować co raz to nowe rzeczy! Wao pociągnął zamysłowego rżawia za rękaw: — Nie traćmy czasu — mrugnął do niego — gości zawsze chcą dorównać gospodarzom... I znowu kilofy wbiły się w ziemię, polęcały grudy ziemi z łopat. Głośno stało się na Żmijowych Bagnach od krzyków ludzi, od uderzeń kilofów i łopów, od niustannego świstu toczydła. Tu i ówdzie ludzie o-czywiściejący grunt z błota palili ogniska. Ogień początkowo nie chciał się rozpałić. Ostre trawy bagnienne syczały i gasły, przesycona wilgocią gleba dusiła ogień, w który rzucono świeże korzenie i sęki, lecz wysiłki i doświadczenie ludzi zrobiły swoje — ogniska rozpałły się. Zaczęto wtedy dorwać do niego wykaraczowane pnie, chrust i całe sosenki. Załuczal płomiem wzdęty wiatrem, wzbił się wysoko i dym ni-czem wieża uderzył w niebo. W tym gorącym, drgającym płomieniu, spopie lającym biotnistą rzeczywistość, która przeskadała zaorać pole, było coś bardzo bliskiego i podobnego do kl-pięcej pracy ludzi na bagnach. Ogniska zostały zauważone zdaleka przez Semidora i kowala Piotra, którzy naprawiali groble w starym mlynie. — Pał się — zadzwonił powtó-dziół Semidor marszcząc piękną, zaru-nioną twarz w wysokim uśmiechu — Wypalają Żmijowe Bagna. — Tak... potwierdził Piotr, odkła-dając na chwilę motek i obcegi, aby ucieczyć się wiaży dymu, wnoszący się na horyzontie — Żmijowe Bagna skończyły się. — Gdy słońce przeszło na drugą po-

wę nieba ludzie z Koordii na krótki okres czasu porzucili pracę i — aby się pokrzepić — rozsiadli się na skrajach rowu rozwiali wązki z ja-dłem, przyniesione rano z domu.

Ludzie z Koordii zakończywszy swój odcinek poszli na pomoc Ustaiu. Pacowali dziś z wesołą dalszokością, zabrudzeni, mokrzy od stóp do głów, lecz nie czujący ani przemęczenia, wiatru jesiennego ani chłodu wody. W rękach Takasatu z trząskiem zlamano się łopata. Spojrzał z żalem na zlamane narzędzie, odrzucił je i chwycił łop. Lecz wkrótce łop był pogotyły. Na Wao strach było spoczęć, zwiar-cza, gdy wtarzą nabiegła kwia, wyrase był w głaz z ziemi. Murumlets za ser-go młyna wbił łopate w s-nę glinę i wyrzucił ją z rowu obryzany gruda-mi. Paweł od czasu do czasu sprędał na niebo — czy zdąży, czy ma już jeszcze trochę czasu? Tak to w wyjątkowej pracy młudo-jezcho kilka godzin. Wszystkim wyda-wały się one bardzo krótkimi.

W końcu w przedzie realogię się „kurral“ i podławane z ust do ust do szło do kłachożników z Koordii. Paweł uwarł się spojrzeć na wodę pa nogami. — Runca się! — krzyknął. Wszyscy zamilkli się i zaczęli rozmawiać... — O zmroku goście z miasta odpro-wadzani zwycięstwem dobrej drogi odjecha-li samochodami. Kłachożnicy również zaczęli wybierać się do domu, wyczer-pani fizycznie, lecz rozmawiając i poruszeni tak wspaniałym dniem.

Ogniska w dalszym ciągu pałły się na Żmijowych Bagnach, osuszenie po-rośla kraszczkami i innymi wadłymi, ży-wym światłem i odbijając się w clem nej błotnistej wodzie, która przesiaca-ła się z błotnistych por do kaniku, przekopanego za dnia przez ludzi. Gu-lo ucho mogło usłyszeć cichy szmer. Woda podnosiła się.

Długo jeszcze na Żmijowych Ba-gnach pałły się w nocny ogniska. By-ły one widziane w oddali, a chłopci w sąsiednich wsiach patrzyli na lunę mó-wili do siebie: — To w Koordii rozpałili ogniska. Kłachożnicy oczyszczają bagna pod-pole.

## Wzrasta ilość teatrów, oper, filharmonii.. Odbudowa i rozwój placówek artystycznych

### w Polsce Ludowej

Szafka bibliograficzna najod-cio-ńszymi za szerokością zasięgiem i pła-cówką polskiej kultury. Toteż i sceny polskie zostały przez bo-łackich okupantów zburzone lub wyniszczone, majątek teatrów i filharmonii zagrabiony.

Zawdzięczając wszystkim pracow-ni-kom teatrów, oper, filharmonii, a przede wszystkim — sercekiej opiece i pomocy materialnej rządu, udało się w krótkim czasie dokonać odbudowy placówek artystycznych.

Wzrost ilości scen i estrad nie-decyduje jednak o charakterze i istocie przeobrażenia kulturalnego, jaki dokonał się i dokonywa się w Polsce. Zasadni-czą sprawą stało się upowszechnienie teatrów, oper, filharmonii, udostępnie-nie ich szerokim czasom narodu. Dość pawiędzić, że cyfra widzów wzrosła z 5,700 tys. w sezonie 1945-46 do 8,5 milj. w sezonie 1948-49.

Od początku teatr dążył do zmiany charakteru naszej widowni i wpro-wadzenia na nią nowego widza i słuchacza robotniczo-chłopskiego. Teatr więc sta-je się być przede wszystkim teatrem społecznym, wychowującym, nie omi-ającym współczesności, jak nie omijał jej i nie omija teatr radziecki. Albo-wiem teatr i muzyka muszą sprostać wielkim przemianom i osiągnięciom na-rodu, oraz zadaniom, jakie stawia so-bie na przyszłość. Dzisiaj 65 proc. wi-

dzów korzysta z biletów ulgowych lub bezpłatnych, których przeciętna cena wynosi 70 zł. W ten sposób bilet wstępu na widowisko jest dziesięciokrotnie tańszy, niż przed wojną.

Nowy widz oczekuje również nowo-go repertuaru. Teatr przedwojenny, obciążony na zysk, schyłkowy, miesz-czańskiej publiczności, nie odpowiadał mu. O ile w ubiegłych latach kładzio-na nacisk przede wszystkim na elimi-nację sztuk bezwartościowych, a re-pertuar był przeważnie przypadkowy, to obecnie wprowadzono planowanie re-pertuaru według wartości ideologicznych i artystycznych.

W 1945-46 teatry polskie wystawiły 99 premier polskich klasyków i auto-rów dawnych, gdy w hjężym sezonie 1948-49 cyfra ta dażyła do 143 pozyc-ji. Równocześnie wzrosła ilość pre-mier sztuk radzieckich z 6 do 92, a ilość innych premier z 103 na 158. Wy-eliminowano w większości repertuar bezwartościowy pod względem ideowym i artystycznym.

Teatr w Polsce, dążący do socja-lizmu, przestał być już teatrem prywat-nym i teatrem tylko rozrywkowym — „Domem otwartym“ dla mieszczaństwa. Nie oznacza to, że nie gra się i nie będzie grać wartościowego repertuaru rozrywkowego, komedii, wadewilów, fars itp., które również są uwzględnione w planach repertuarowych.

Osiągnięciem w Gdańsku. Stały się one poważnym czynnikiem rozwoju kultury polskiej na tych terenach.

Również poważne osiągnięcia posia-damy w dziedzinie rozwoju muzyki sym-fonicznej i operowej. W miejsce dwóch przedwojennych oper i zaledwie kilku filharmonii, działają obecnie dobrze rozwijające się 4 opery i 15 filharmonii i orkiestr symfonicznych. Dzisiejsza o-pera polska opiera się przede wszystkim na młodych siłach śpiewaczy, gdyż olbrzymia większość artystów starszego pokolenia poniosła ciężkie straty w czasie wojny i okupacji.

Należy zdać sobie sprawę, że mimo poważnego osiągnięcia, jest jeszcze wiele do zrobienia, aby wypełnić wszystkie za-dania. Jednym z pierwszych będzie dal-sze udostępnienie szerokim masom wi-downi co między innymi nastąpi na-trudności przede wszystkim z powodu szczupłości sal widowiskowych. Poza 87 budynkami, które odbudowaliśmy w chwili obecnej, w budowie znajdują się 3 dalsze. Ponadto przystąpiono do od-budowy Filharmonii Narodowej i Teatru Wielkiego w Warszawie oraz do budo-wy szeregu wielkich teatrów we Wro-clawiu, Szczecinie, Łodzi i Gdańsku.

Nie bez znaczenia dla podniesienia poziomu naszych instytucji artystycz-nych będzie upaństwowienie dalszych te-atrów, oper i filharmonii, gdyż ze 102 placówek sieć państwowych osiągnie jesz-cze w roku bież. cyfrę 79. Powołana do życia generalna dyrekcja przedsiębiorstw artystycznych zapewni im szerszy roz-wój i lepsze warunki bytu pracownikom sztuki.



Prof. dr. Włodzimierz Niemierko

Kier. Zakł. Biochemii Instytutu Biologii Dośw. im. M. Nenckiego

Wielki uczyony i wielki popularyzator

Prof. dr. Jan Dembowski — laureat Państwowej Nagrody Naukowej

Prof. dr. Jan Dembowski, znakomity biolog polski, tegoroczny laureat pierwszej Państwowej Nagrody Naukowej. Jest dobrze znany w świecie naukowym, jak również wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Urodzony 26 grudnia 1889 roku w Petersburgu Jan Dembowski kończy w roku 1912 studia na Wydziale przyrodniczym tamtejszego Uniwersytetu i przez następane dwa lata pracuje, jako asystent Zakładu Zoologii.

W roku 1918 rozpoczyna pracę w powstającym właśnie wówczas Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego, początkowo jako asystent Zakładu Biologii Ogólnej, a następnie w latach 1927—1933 jako kierownik nowo utworzonego Zakładu Morfologii Doświadczalnej tegoż Instytutu.

W czasie swojej naukowej działalności przedwojennej wielokrotnie wyjeżdża do studiów zagranicę, pracując na stacjach biologicznych i w różnych zakładach naukowych w ZSRR, Stanach Zjednoczonych, we Włoszech, Austrii i Francji.

Podczas wojny, w roku 1944 prof. Dembowski przyjeżdża do Moskwy, gdzie pracuje naukowo w Instytucie Biologii Doświadczalnej Akademii Nauk Leningradzkiej. Jednocześnie obejmuje stanowisko attaché do spraw nauki w Ambasadzie R. P. Praca na tym stanowisku daje mu możliwość bezpośredniego zetknięcia się ze sprawami organizacji nauki i możliwości współdziałania w zblizeniu kulturalnym naszego kraju ze Związkiem Radzieckim.

W listopadzie 1947 roku powraca do kraju i obejmuje stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Łódzkim oraz dyrektora Instytutu Biologii

Doświadczalnej im. M. Nenckiego, który dzięki wysiłkom gromą jego przedwojennych pracowników zorganizowany został w Łodzi w latach 1945—46. W ten sposób profesor Dembowski powraca do placówki, z którą związane były początki jego kariery naukowej.

Doświadczenia i przez następne dwa lata pracuje, jako asystent Zakładu Zoologii. W roku 1918 przyjeżdża do kraju i w roku 1920 uzyskuje stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

W ten sposób profesor Dembowski powraca do placówki, z którą związane były początki jego kariery naukowej.

Doświadczenia i przez następne dwa lata pracuje, jako asystent Zakładu Zoologii. W roku 1918 przyjeżdża do kraju i w roku 1920 uzyskuje stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

Doświadczenia i przez następne dwa lata pracuje, jako asystent Zakładu Zoologii. W roku 1918 przyjeżdża do kraju i w roku 1920 uzyskuje stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

Doświadczenia i przez następne dwa lata pracuje, jako asystent Zakładu Zoologii. W roku 1918 przyjeżdża do kraju i w roku 1920 uzyskuje stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

kreślone były zalety jego artykułów i książek popularnych. Jako najbardziej znane wśród nich wymienić można: „Historia jednego pierwotniaka”, „O istocie ewolucji”, „Zasady biologii ogólnej”, „Psychologia zwierząt”, „Psychologia małp” i inne.

Prof. Dembowski bardzo często w głąb kraju odbywa publiczne i urzędowe wyjazdy wykładowe, poświęcając teoriom biologycznym autorów radzieckich. Prof. Dembowski bierze ponadto żywy udział w sprawach organizacji nauki w Polsce. Jest człon-

kiem Rady Głównej Naukowej, jest członkiem Komisji do opracowania nowych programów nauczania nauk biologicznych w Szkołach Wyższych, jest członkiem Komisji Popierania Twórczości Naukowej przy Prezydium Rady Ministrów.

Ale i na tym jeszcze nie wyczerpuje się działalność prof. Dembowskiego. Od czasu Kongresu Wrocławskiego bierze on czynny udział w walce o pokój. Jest członkiem Polskiego Komitetu Obróbki Pokoju i jako przedstawiciel Polski udaje się do Paryża na Kongres Obróbki Pokoju.



Nieraz w małych miasteczkach i we wsiach podczas większych uroczystości spotkać można fotografów, do konających zdjęć liczącymi się amatorów utrwalenia swej podobizny. Ich aparaty budzą często zdumienie swym wyglądem, gdyż wśród tych małomiasteczkowych fotografów nie brak wynalazców-samouków, którzy swój warsztat pracy wykonali sami według swego własnego pomysłu.

Niecodzienni goście

Z Afryki — do Łodzi

Zajmująca pogawędka w Zarządzie Łódzkim ZMP

W Zarządzie Łódzkim ZMP ruch. Zresztą nie ma się czemu dziwić, przyjechali tu bowiem goście — i to niecodzienni. Zespół artystyczny z Madagaskaru, przedstawiciel młodzieży senegalezkiej oraz jeden Vietnamsczyk.

Właśnie przy śniadaniu nastawiamy wesołą gromadkę. Obecność kilku tłumaczy umożliwia porozumienie i rozmowa toczy się żywo.

Przebywam już kilka dni w Polsce, byłem w Guleźnie, Warszawie a obecnie jestem w Łodzi. Widziałem wszędzie wiele dzieci pogodnych, uśmiechniętych, odpoczywających po pracy w szkole.

— Mówicie o pogodnych dzieciach — dodaje uczestnik madagaskarskiego zespołu — to jest niezdrowe, jest nieznanym, obcy, lecz zrozumiałym równocześnie. Ten zapał nie powstaje wyłącznie z cech narodowych, lecz również z warunków, w jakich żyje naród.

Ofensywa kulturalna Związków Zawodowych Obrady działaczy kulturalno-oświatowych w ORZZ

Wezorem, w sali teatru „Molodran”, w gmachu Okręgowej Rady Związków Zawodowych, odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez Związki Zawodowe i świetlice fabryczne oraz terenowe.

Wzięli udział w konferencji: referenci kulturalno-oświatowi Oddziałów Związkowych, kierownicy świetlic fabrycznych, przedstawiciele Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, przedstawiciele organizacji społecznych, działacze kulturalno-oświatowi i komitety kulturalno-oświatowe.

Nad referatem, tow. Cwikla rozwijała się bardzo żywa dyskusja. Dyskutowano o zadaniach kulturalno-oświatowych i o sposobach ich realizacji.

— Nasz zagraniczny koleży — tłumaczy tow. Wojciechowski — jedą do Tomaszowa Mazowieckiego, aby wziąć udział w wiecu młodzieżowym zalogi PZPZG Nr 3.

Pozdrowienia z Czaplinka Uczniowie P. Szkoły Techn.-Przemysłowej nie zmnarują wakacyjnych wywczasów

Uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, spędzający ferie wakacyjne na kolonii szkolnej w piastowskiej ziemi pomorskiej przesyłają za pośrednictwem „Głosu” po zdrowienia i wyrazy pamięci: swym Rodzicom, rodzeństwu i kolegom.

Wzięliśmy w swe ręce przygotowanie obchodu święta 22 lipca. W udekorowanym Czaplunku odbył się castrzyk, a na boisku zawody sportowe i akademii, wieczorem zaś — wesoła zabawa w Domu Ludowym; w tym wszystkim brałmyśmy żywy udział.

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

Wiedza zdobywa prostych ludzi Rozprawa naukowa pracownika kołchozu

W okresie władzy radzieckiej podniósł się bardzo poziom kulturalny wsi kołchozowej. Mnożą się szeregi kołchoźników, kształcących się w wyższych zakładach naukowych. Niedawno pracownik kołchozu we wsi Karcachpiur w Republice Ormiańskiej, S. Mirdzojan, który ukończył Instytut Rolniczy, napisał dysertację na temat: „Wysokogórskie rejony Armenii”.

rosjanem, specjalnie przybyła z Erywana dla zapoznania się z pracą uczonego kołchoźnika. Rozprawa naukowa Mirdzojana oparta jest na dłu gotelniej pracy doświadczalnej nad wyhodowaniem odmiennej pszenicy w warunkach wysokogórskich.

Szkoła Pracy Społ. TUR i L

Szkoła Pracy Społecznej TUR i L w Łodzi zawiadamia, że V (ostatni) turnus kursu przygotowawczego do egzaminu wstępnego na pierwszy semestr rozpocznie się we wtorek, dnia 16 sierpnia o godz. 17-ej.

Kto wygrał? Zakończenie VII losowania obligacji PPOK

W Ministerstwie Skarbu zakończono losowanie wszystkich emisji obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju w arate, przypadającą do wykupu 15 października 1949 r. Wylosowana została 54 tysiące obligacji oraz 9 tysięcy premii, na sumę 72 milionów złotych.

Występy Opery Śląskiej w Teatrze WP „HALKA”

razem tej jego walki o polskość w muzyce stała się opera „Halka”, która doczekała się zaszczytnego miana „opery narodowej”. Na libretto „Halki” patrzono raczej powierzchownie, tymczasem jest ono wykładnikiem warunków postępowych poglądów autora libretta na ówczesny układ społeczny.

„Donosimy Wam, drodzy nasi, że nie tracimy czasu na jawne próżniactwo, lecz wypełniamy go pracą społeczną, nauką i wypracowaniem. Doprowadziliśmy do porządku zapuszczoną plażę w Czaplunku, przygotowaliśmy do użytku tutejsze boisko, wyznaczyliśmy miejsca kąpielowe w jeziorze Drawsko dla siebie i swych młodszych kolegów z sąsiednich obozów oraz zelektryfikowaliśmy budynek, wyznaczony nam przez władze do zamieszkania.

Wasi synowie, bracia i koleżki z PSTP

Interpelacje naszych Czytelników

Nowosolna bez komunikacji

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

Organizujemy zespoły jakościowe

Za przykładem chłuby naszych zakładów. — Marii Terpilakowej i jej zespołu, kroczy dziś cała załoga „Bawelnianej 17-ki”. Nie ma w zakładzie naszym tkałki, która nie przagnęłaby należeć do zespołu jakościowego.

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

# Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 7 sierpnia 1949 r.  
Dziś: Kajetana

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
  - 11 — Urząd Bezp. Publicznego
  - 12 — „Głos Radomszczański“
  - 12 — R. S. W. „Prasa“
  - 13 — Powiatowa Komenda M. O.
  - 51 — Miejski Komisariat M. O.
  - 91 — Starostwo Powiatowe
  - 50 — Szpital Powiatowy
- Pogotowie Ratunkowe PCK tel. fon nr 163.

## DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Spozza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego

## KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla kolorowy film produkcji radzieckiej p. t. „Koniak Garbusek“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20.  
Cena biletów na poranki wynosi 25 zł. na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

# Zdrowie ludności naszego powiatu

## pod stałą opieką przychodni, poradni oraz Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

Jednym z odcinków, na którym przystąpiono do energicznej akcji jest „Służba Zdrowia“. Wszyscy wiemy, jak sprawa ta przedstawiała się w okresie przedwojennym. Jedynie Ubezpieczalnia Społeczna w bardzo ograniczonym zakresie udzielała pomocy robotnikom, oczywiście ubezpieczonym — a wiadomo, że nie wszyscy byli ubezpieczeni.

Okres powojenny przyniósł nam tym odcinku radykalną zmianę. Zorganizowana została Służba Zdrowia, której zadaniem jest stała opieka nad stanem zdrowia robotników i udzielanie im jak najdalej idącej pomocy. Powiat radomszczański może poszczycić się także poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Rok 1945, to rok wyjątkowej pracy nad organizowaniem ośrodków Służby Zdrowia. Zniszczone placówki lecznictwa otwartego i zamkniętego wymagały wielkiego wysiłku i nakładu pracy, by doprowadzić je do stanu używalności. Mimo jednak tych trudnych warunków już w roku 1945 zorganizowano 3 ośrodki zdrowia, które początkowo mieściły się w budynkach ponemieckich. Dzięki pomocy finansowej państwa, stan ośrodków zdrowia polepszał się z roku na rok. Rozbudowano Ośrodek Zdrowia w Radomsku, rozszerzając jednocześnie działalność

poszczególnych — poradni. Dzięki współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną otworzono gabinet roentgenologiczny obsługiwany przez lekarza — specjalistę. Dało to możliwość stworzenia ośrodka, gdzie badano stan zdrowia mieszkańców naszego miasta i powiatu, oraz umożliwiło wczesne rozpoznanie gruźlicy i innych chorób.

Od roku 1945 do chwili obecnej skontrolowano łącznie zdrowie 19 tysięcy 208 osób, z czego skierowano do sanatoriów i preventoriów 150 osób. Działalność Poradni Przeciwwenerycznej roz-

winęła się również pomyślnie. Obecnie najnowocześniejszymi środkami leczniczymi leczą się bezpłatnie zgłaszających się chorych. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem objęła opieką w okresie powojennym 21.537 osób. Poradnia przeciwigłazica przez działalność leczniczą — zapobiegawczą ograniczyła poważnie ilość zachorowań.

Poradnia szkolna objęła opieką lekarską dzieci szkolne z całego powiatu. Ogółem przebadano 60 tysięcy młodzieży.

Ponadto Ośrodki Zdrowia prowadziły akcję profilaktyczną,

współpracując z personelem lekarskim, przeprowadzając szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu. (Ogółem zaszczepiono 132.950 osób), przeciw błonnicy (zaszczepiono 36.750 osób). Przeprowadzono 19.013 wywiadów, przeprowadzono 13.408 dezyfekcji, oraz wygłoszono 6.152 pogadanki na tematy zdrowotne.

W roku 1945 zorganizowano Szpital w Gidlach, który następnie przekształcony został w Szpital dla Płucno — Chorych.

Szpital ten subsydiowany jest przez Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Ostatnio uruchomiono także Pogotowie Ratunkowe P.C.K.

Tak w skrócie rzekłaby się w cyfrach działalność „Służby Zdrowia“ w okresie 5-letnim.

## Z ułosa

### Zmartenienie Teosia

Teosia zauważyliśmy właśnie w momencie, gdy na skraju parku żegnał się z jakąś przystojną dziewczynką. Pochylił głowę, zdaje się już czwarty raz z rzędu „dowiedział“, odwrócił wreszcie od niej wzrok i zrobił kilka kroków naprzód.

— „Halo; przyjacielu! — przywołaliśmy. Teos odwrócił się. Po minie poznaliśmy, że jest żywy.

— „Czemuś nie w humorze? —  
— „Hm, — mruknął — jakbyś tu powiedział. Wszystko stracone!

— „Jak to? — zdziwił się się nie na żarty, — „Stracone? —  
— „Tak, — odparł — straciłem wszelkie szanse!

i Teos zaczął opowiadać:  
— „Po wyjściu z biura poszedłem sobie na przechadzkę do parku. Na malej alejce zauważyłem jakąś postać kobiecą. Z początku wydawała mi się niezamąją, potem jednak poznałem. To była Klara. Zaczęliśmy rozmawiać. W pewnym momencie Klara zaproponowała, byśmy usiedli na jakiejś ławeczce. I wtedy zaczęła się tragedia. Mimo bowiem, że przebiegłem park pięć razy w kołko, nie znalazłem ani jednej wolnej ławki. Gdy powróciłem do Klary z niczym, odpowiedziała krótko „fu-jara“ i zaczęła się pośpiesznie żegnać. Nic nie zdawało jej zatrzymać. Po-  
szła...  
Tu Teos urwał. Po chwili jednak wykrztusił:  
— „Czy rzeczywiście jestem fu-jara? —  
Nie. Stanowczo — nie. Ławkiej bowiem w radomszczańskim kolekturze wygrać nie można, nie znalazłem w parku wolną ławeczkę.  
Ku uwadze Zarządu Miejskiemu na prośbę radomszczańską napisał W.

## Tylko do 1 października

### Przypominamy o wpłatach na Fundusz Ziemi

Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Radomsku ma między innymi za zadanie ściągać wszystkie należności od dłużników Państwowego Funduszu Ziemi z tytułu nabytych działek z parcelacji, z gospodarstw ponemieckich, oraz dzierżaw gospodarstw. Jeżeli chodzi o wpływy z wyżej wymienionych tytułów powiat radomszczański wykazuje bardzo małą aktywność. Duży procent dłużników Funduszu Ziemi nie oczekuje się do obywatelskiego obo-

wiązku i nie reguluje swych zobowiązań wobec Skarbu Państwa.

Taki stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Obecnie prace żniwne są już na ukończeniu, nie więc nie stoi na przeszkodzie, aby dłużnicy na wezwanie Państwowego Banku Rolnego w Łodzi, czy też Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych natychmiast wpłacili zaległą należność. Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przypomina, że ostateczny termin wpłat mija z dniem 1 października 1949 r. (K. T.)

## Podziękowanie dla robotników Radomska

Państwowe Fabryki Mebli Giętych Nr 1 i 2, jak już kiedyś donosiliśmy wyprodukowały ponad plan fotele dla nowootwartych kin, w dzielnicach robotniczych w Warszawie.

W związku z tym wyżej wymienione Zakłady otrzymały od „Filmu Polskiego“ podziękowanie, które przytaczamy poniżej:

„W związku z otwarciem w dniu 22 lipca br. kin „Ochota“, przy ul. Grójeckiej i „W.Z.“ przy ul. Leszno — przesyłamy wyrazy uznania i podziękowania wszystkim przedstawieliom przemysłu drzewnego, którzy swoją ofiarną pracą przyczynili się do osiągnięcia tak trudnego sukcesu przez wykonanie, dostarczenie i zmontowanie na miejscu w zaplanowanym terminie foteli kinowych.

W szczególności przekazują wyrazy podziękowania całemu zespołowi robotników i pracowników oraz dyrekcji zakładów Nr 1 i 2 w Radomsku“.

## KURS języka rosyjskiego

Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej organizuje kurs języka rosyjskiego. Kurs rozpocznie się w połowie bieżącego miesiąca. Lekcje odbywać się będą w lokalu własnym T.P.P.R., który mieści się przy ul. Reymonta 40.

Zainteresowanie kursem jest na terenie Radomska bardzo duże. (sław.)

# W „Metalurgii“ „znaleziono“ nowe maszyny

## Powodzenie akcji lustracji zakładów

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o tym, że specjalnie powołane komisje społeczne, składające się z aktywnych robotników danego zakładu, przystąpiły na terenie radomszczańskich fabryk do lustracji zakładów i sporządzania reneamentów. Akcja ta ma na celu wykrycie wszystkich części, maszyn i surowców, które zbędne są dla danej fabryki i przesłanie ich do zakładów, które właśnie surowców tych poszukują. Olbrzymie bowiem ilości różnego rodzaju „złomu“ poniewierają się często na terenie fabrycznym, zajmując

tylko niepotrzebne miejsce. Takie było założenie tej akcji. Kiedy jednak przystąpiono do sporządzania reneamentów okazało się...

W „Metalurgii“, największym zakładzie na terenie Radomska lustracja dokonano szczegółowo. Jak wielkie było zdziwienie komisji, gdy pod stołem różnego rodzaju drutu znalazłono jakąś maszynę, nie trzeba chyba mówić. Po dokładnym jej obejrzeniu okazało się, że jest to maszyna do pakowania drutu. Maszyna ta owija ją pierem kręgi nawiniętego już dru-

tu, zastępując pracę kilku robotników. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów i napraw maszyna ta zostanie uruchomiona, przyczyniając się znacznie do usprawnienia produkcji. Jeśli mówimy już o remontach maszyn, powiedzcie tu jeszcze musimy, o naprawie dwóch innych, które w najbliższym czasie zostaną oddane do użytku. Są to maszyny do zwijania sprężyn i umieszczone zostaną na oddziale sprężarni.

Tyle, jeśli chodzi o „Metalurgię“. Na powyższym przykładzie łatwo wykazać sens, zapoczątkowanej przed tygodniem akcji. W „Metalurgii“ tak się złożyło, że maszyna ta przyda się samej „Metalurgii“. W wielu jednak innych wypadkach ujawnione napewno zostaną maszyny i części, które dla danego zakładu nie przedstawiają żadnej wartości. Posęgregowane jednak i odesłane do odpowiednich fabryk przyczynią się w

znacznej mierze do usprawnienia produkcji. Zupełnie analogicznie przedstawia się sprawa surowców. Z niecierpliwością przeto oczekujemy ostatecznych wyników spisów z terenu radomszczańskich fabryk.

Już dalszą śmiało powiedzieć możemy, że z zakamarków różnych zakładów wyciągnięto zostaną „na światło dzienne“ miliony złotych.

## Wzrosła znacznie ilość współzawodniczących

### w Zakładach Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych

W Zakładach Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych wzrosła ostatnio znacznie ilość współzawodniczących.

Jeszcze w II-gim kwartale bieżącego roku współzawodniczyło zaledwie 106 robotników. Obec-

nie ilość ta wzrosła niemal dwukrotnie, gdyż w szeregu współzawodniczących znajduje się 201 pracowników.

Godnym podkreślenia jest fakt, że do współzawodnictwa przystąpiło całe biuro. Widać z tego, że

pracownicy umysłowi nie chcą pozostać w tyle, ale przez szlachetną rywalizację razem z robotnikami chcą stworzyć lepsze jutro. Najlepsze wyniki w miesiącu czerwcem uzyskali:

Na odlewni: Lejdura Roman — 169 procent normy, Zdzisław Stolarski — 162 procent normy.

Na Oddziale Mechanicznym: Czesław Zyfert — 145 procent, Roman Hanulak — 141 procent oraz Jan Pietruszka i Stanisław Drzewowski.

Najlepszy wynik ślusarni uzyskał Włodzisław Pielas, który przekroczył wyznaczoną normę o 40 procent. Tuż za nim ułokowali się: Jan Szymkiewicz i Roman Sypniewski.

Tak w skrócie wyglądało współzawodnictwo w czerwcu. Nie chcemy uprzedzać faktów, ale należy przypuszczać, że wyniki w lipcu, które podamy za kilka dni, będą jeszcze bardziej imponujące. (b)

## Psy należy trzymać na uwięzi

### Nowy wypadek wścieklizny w Brzeźnicy

Mimo ciągłych przypomnień, że wszystkie psy należy trzymać na uwięzi i, że nie wolno wypuszczać ich na ulicę bez kagańców, ciągle jeszcze spotkać można całe gromady bezpańskich psów, które są często chore na wściekliznę.

W ostatnich dniach w zagrodzie Stanisława Tomaszewskiego, zamieszkalego na terenie gminy Brzeźnica wściekły się koń, który pokasał 7 krów. Na miejsce wypadku przybył natychmiast Powiatowy Lekarz Weterynarii.

Powyższy wypadek jest jeszcze jedną przestrogą dla właścicieli psów.

Ponieważ nie pomagają żadne zarządzenia, przeto zwracamy się do Komendy Młoci z apelem, o ukaranie tych wszystkich, którzy nie stosują się do obowiązujących zarządzeń.

Przypominamy że jeszcze w roku ubiegłym Wojewoda Łódzki wydał specjalne rozporządzenie, uznające powiat radomszczański jako teren zagrożony wścieklizną.

Należy również zaapelować do lekarzy Weterynarii, aby niezwłocznie przystąpili do szczepień ochronnych zwierząt przeciwko wściekliznie. Tylko bowiem energiczna akcja zlikwiduje coraz bardziej przybierającą na sile wściekliznę na naszym terenie. (K. T.)

## Z ostatniej narady technicznej w HUCIE „EDWARDÓW“

Naczelnym zagadnieniem, które omawiane było na ostatniej uroczystości technicznej w hucie „Edwardów“, była jakość i ilość produkcji. Jako pierwszy zabrał głos majster ob. Franciszek Łęgowik, który stwierdził, że dużą winę za obniżenie produkcji w ubiegłym miesiącu przypisać należy zużytej wannie, która przepuszcza kamień. Częściowo winną jest również młodzież, która nie mówi na naradach technicznych o swoich bolączkach. Niezlikwidowanie ich powoduje zmniejszenie wydajności produkcji.

Z kolei zabrał głos dyrektor, który wskazał, że należy większą

uwagę zwrócić na czystość pudełek na oliwę, gdyż przez zaniedbanie czyszczenia jej zmniejsza się jakość produkcji. Równocześnie zwrócił on uwagę zebranym na racjonalne użycie oliwy z uwagi na system oszczędnościowy.

Po krótkiej, ale ożywionej dyskusji wyciągnięto następujące wnioski: Każdy majster musi do pilnować, by pudełka na oliwę często czyszczono. Majstrowie zobowiązują się zwrócić baczniejszą uwagę na dmuchaczy przy czyszczeniu form i zmniejszaniu zużycia oliwy. Postanowiono wystąpić do Biura Studiów z prośbą o zmianę formy butelki lemoniadowej, a dalej wyremontować i oddać do użytku maszynę Nr 2 oraz zwiększyć dyscyplinę pracy.

W. W.

Po rozpatrzeniu powyższych wniosków przewodniczący Rady Zakładowej ob. Bolesław Opył mowił o wzajemnej współpracy majstra z pracownikami pomocniczymi i o wynikających stąd korzyściach przy produkcji.

## Pocztowcy przystąpili do współzawodnictwa

### w celu zwiększenia czytelnictwa na wsi

W dniach 29 czerwca i 3 lipca r. odbyły się zjazdy listonoszów wiejskich, pracowników służby okienkowej i kier. agencji w czternastu obwodach okręgu łódzkiego. Zjazdy te poświęcone były upowszechnieniu współzawodnictwa w kolportażu prasy robotniczo-chłopskiej.

Na zjazdach były wygłoszone referaty o II-gim Kongresie Zw. Zaw. przez delegatów Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. P i T oraz o znaczeniu współzawodnictwa przy listonoszów w walce o dźwignię wsi polskiej z zaopieństwem. Wszyscy listonosze wiejscy zobowiązali się do wykonania, i prze-

W ten sposób przede wszystkim listonosze, a wraz z nimi wszyscy pracownicy łódzkiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów biorą czynny udział w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie w werbowaniu nowych czytelników dla prasy robotniczo-chłopskiej. Będzie to niewątpliwie na ich odcinku pracy wielki wkład w budowie socjalizmu.

Do współzawodnictwa przystąpiło 210 placówek pocztowych w okręgu łódzkim.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. S. A. z Radomska zapytuje jak walczyć z grzybem, który w domu jego zniszczył zupełnie podłogę.

Walka z grzybem jest ciężka. Grzyb rozwija się w wilgotnych i mało przewietrzanych mieszkaniach. Zarodki grzyba bardzo łatwo się przenoszą i dlatego często atakują nasze mieszkania. Pierwszym i koniecznym warunkiem przy likwidacji grzyba jest przeprowadzenie dokładnej dezynfekcji zaatakowanych miejsc za pomocą środków chemicznych. Następnie trzeba przebić mur i zalać go w ośmiennych siatkach. Wiosną latem i jesienią okienka te winny być otwarte, aby dochodziło do najwięcej powietrza. Prócz tego należy rozpylać pod podłogą mieszk. wymieszany z specjalną solą, zwaną fluodinem.

„Zainteresowana“ z Koniecpola. Szkoły pielęgniarstwa znajdują się w Łodzi przy ul. Sterlinga 3 i przy ul. Legionów 1. Zapisując się mogą korzystać z internatów znajdujących się przy szkołach.

# Junacy SP pomogli

## małtkom państwowym w szybkim przeprowadzeniu żniw

Żniwa w naszym województwie zbliżają się ku końcowi. Ze wsł i majątków PGR nadchodzi meldunki o zakończeniu robót żniwnych. Wraz z tym do Redakcji napływa szereg listów od adunistratorów PGR i chłopów ma- oraz średniorolnych, w których dziękują robotnikom, pracownikom umysłowym i Junakom z Hufców SP za wydatną pomoc okazaną w okresie najgorętszych robót polnych. Poniżej zamieszczamy dwa takie listy.

Pracownicy majątku Sarnów, składają serdeczne podziękowanie za wydatną pomoc okazaną w czasie trudnych żniw tegorocznych.

przez przydzielenie do tutejszego majątku pół plutonu junaków. Za znaczny wypadek, że prócz trzydniówek drużyna dobrowolnie pracowała jeden dzień dłużej skła dając dowód poczucia obywatelskiego i zrozumienia idei socjalizmu. Specjalne podziękowanie składamy ob. Komendantowi grupy junaków Tomczykowi za podtrzymanie prawdziwie dzielnego ducha w młodzieży i za umiejętne zachęcanie ich do wydajnej pracy prowadzonej ze zrozumieniem wspólnego dobra. Z pomiędzy junaków wyróżnili się wydajną pracą: Karol Kamiński, Adam Zembra, Jerzy Krakowiak, Stanisław Kociński, Jerzy Nowiński, Jan

Zarebski i Kazimierz Skolasa. Przewodniczący Rady Rolnej maj. Sarnów (—) Ignacy Rudnicki, Administrator (—) Stanisł. Wehr. Podobnie wywiązał się ze swych zadań Junacy, którzy pracowali przy żniwach w PGR Rogów. Oto co na ten temat pisze Dyr. zespołu ob. Klepczyński. „Dyrekcja Zespołu Brzeziny składa serdeczne podziękowania za pracę junaków przy akcji żniw podczas pobytu wykazał duży hart i zrozumienie doniosłości chwili w akcji ogólnopolskiej i dał dowód dużego wyrobienia obywatelskiego. Przez swój wysi-

# Wieści z kraju

## Objazdowa Wystawa MICKIEWICZ - PUSZKIN wyrusza w teren

W tych dniach wyruszyła z Warszawy objazdowa wystawa „Mickiewicz - Puszkini”, która dotrze do najbardziej zapadłych miasteczek i wsi.

Wystawa, zorganizowana staraniem komitetów: Mickiewiczowski i Puszkiniowski, mieści się w specjalnie zmontowanym samochodzie z przyczepką. Ekspozycje podzielone są na kilka zasadniczych działów, ilustrujących ważniejsze okresy życia i twórczości poetów. Każdy ekspozat jest zaopatrzony w wizerunek lecz treściwy komentarz. Ponadto kierownik wystawy i jego zastępcy będą w czasie postojów oprowadzali zwiedzających i udzielali im obszerniejszych wyjaśnień, dotyczących życia obu wielkich poetów i ich dzieł.

W czasie zwiedzania wystawy zainstalowany w samochodzie patefon nadawał będzie płyty z recytacjami i pieśniami do słów Mickiewicza i Puszkina.

W celu upowszechnienia wśród najszerszych mas ludowych wiedzy o obu wielkich twórcach, rozdawane będą na wystawie bezpłatnie popularne wydaw

nictwa i ulotki, sprzedawane pocztówkami z podobizną Mickiewicza i Puszkina oraz odznaki pamiątkowe.

W sierpniu br. trasa wystawy prowadzi przez Henryków, Jabloną, Suroch, Płock, Pułtusk, Przasnysz i Miawę we wrześniu — przez Działdowo, Ciechanów i Płońsk.

## Ofiary na odbudowę Zamku

Pracownicy Biura Handlu Zagranicznego — Polskich Zakładów Zbożowych w Warszawie zadeklarowali na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie jednorazową, dobrowolną składkę w wysokości od 0,5 do 2 proc. poborów.

Do podjęcia podobnych uchwał wezwano jednocześnie inne Centrale i Biura Handlu Zagranicznego.



NIEDZIELA 7 SIERPNI 1949

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia bieżącego. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka popularna. 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10.00 „Historia Kola”. 10.20 „Płynięcia leży nad Popradem”. 11.00 (L) Program na dziś. 11.05 (L) Koncert muzyki z płyt. 11.25 (L) Komunikaty. 11.30 (L) Artyści i dźwięki operkowe. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Walery Wróblewski w rocznicę śmierci”. 14.15 Recytacje baśni dla dzieci. 14.35 Muzyka ludowa. 15.00 „Złoty wieczer”. — słuchowisko. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Utwory W. A. Mozarta. 16.45 „Nowe książki”. 17.00 Koncert. 18.00 „Pan Tadeusz”. A. Mickiewicza (23). 18.20 Artyści i pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.40 „Melodie świata”. 19.05 „Niedzielnice” — humoraska A. Czechowa. 19.30 „Czechosłowacja przemawia do Polski”. 20.00 (L) „W sądzie” — słuchowisko wg B. Prusa. 20.20 Muzyka rozrywkowa. Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakłócenia audycji i Hymn.

Ważną drogą wśród lasu jedziemy na to boisko. Zdaleka już je dostrzegamy. Z trudnością jednak przezieramy się przez różne gąszcza, wroście wjeżdżamy na bieżnię i stop. Jesteśmy na miejscu.

Jest godzina 10.45. Na środku boiska przypominającego polane uwiija się 30 młodych chłopców. Wysoko już stoją głowice słoneczne zlatywały blask na murawę i łagodnie połączona nieruchome wierzchołki strzelistych sosen. Wokół panuje majestatyczna cisza lasu, prze rywana jedynie od czasu do czasu krzykiem jastrzębia, lub krótkim gwizdem magistra Radwańskiego. Odbywają się właśnie zajęcia praktyczne.

Przeglądaliśmy wczorajszą gazetę i widać, że w tym tygodniu nie ma zbyt wiele wiadomości o naszym klubie. Właśnie dlatego postanowiliśmy napisać kilka słów o naszym klubie i o jego działalności.

Właśnie dlatego postanowiliśmy napisać kilka słów o naszym klubie i o jego działalności.

## Dzisiejsze imprezy

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Piłkarstwo: stadion LKS Włókniarz, godz. 18: zawody o mistrzostwo Ligi państwowej pomiędzy zespołami stołecznej Legii i gospodarzy.

Na boisku Włódzka rezerwa gospodarzy zmierzy się o godz. 11 w meczu towarzyskim ze Spójnią.

## Kącik ŁOZPN

## Obsada sędziowska dzisiejszych spotkań piłkarskich

Godz. 11 Arko — ZSK (Kam.) — Godz. 9 Włódz II — Spójnia II (Polański).

Godz. 17,30 PTO — Gwardia. Liniowi: Grabowski, Saperling. Godz. 18 LKS Włókniarz — Legia. Liniowi: Szumak, Gryniowski.

Godz. 16 Włókniarz (Zd. Wola) — Dąb (Trawkowski).

## W. Ażariew

## Daleko od Moskwy

— Jakto nie nasił! Właśnie, że nasił! — zawołał Batmanow poznając przybyłego. To komсомолец z piątego punktu — Machow, Solncew i Musia Kuczina. I cieśle — bracia Pestowy! I drwale Szubin i Fantow. I kucharz Nogtew! Doskonale! — Wyszedł żywo im na spotkanie, ściskając kolejno ręce. Gratuluję! Nie spodziewałem się, że tak szybko przyjedziecie.

— Nie przybyliśmy piechotą — odezwał się Solncew i pogłaskał radiator. Napotkaliśmy parę bezpieczeństwa aut, więc przywiekliśmy tutaj. Powiedziano nam na trasie, że zbieracie je.

— Czego się tak rozglądasz Machow? — zdziwił się Batmanow.

— O! jak wygląda ten skraj świata — zawołał Machow. — Niczego sobie! Tak daleko jeszcze nie jeździłem!... Chciałbym wiedzieć, czy pozostały tu jakieś ślady pobytu generała Newelskiego?

— Dokąd siegał? — Zdziwił się Solncew. — Nie troszcz się o historię, pomyśl lepiej o dzisiejszym dniu.

— Co porobiacie gospośniu? — uśmiechnął się Batmanow do Musi.

Wyglądała na zmęczoną i zdenerwowaną.

— Może żałujesz, że dostałaś się tu za góry i lasy. — Nie żałuję, lecz po prostu zamysliłam się... — Towarzyszu Batmanow, już możemy przystąpić do pracy, — powiedział Machow.

— Na co mi potrzebni jesteście w takim stanie! — odezwał się Batmanow patrząc z miłością na komсомолец. — Zapoznajcie się z naszymi towarzyszami i idźcie odpocząć. Filimonow postaraj się, aby otrzymali wszystko, co trzeba. — Odwrócił się do grupy szoferów, która stała w oczekiwaniu. — Przviaciele, przed-

# SPORT

## Jeden dzień w Spale na obozie wyszkoleniowym Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Jeszcze przed urlopem któregoś dnia otrzymałem telefon od kiero wnika Wydziału Wyszkoleniowego Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ob. Kobyliński z zapytaniem, czy nie zechciałbym odwiedzić w Spale młodych piłkarzy łódzkich, dla których ŁOZPN już drugi rok organizuje w tym pięknym ośrodku wy-poczynkowy obóz szkoleniowy. Propozycja była frajderska, ale niestety, brak czasu nie pozwolił mi odrzuć z niej skorzystał. Dopiero w ubiegły piątek od strony Włódzka pomknęła w kierunku Spaly terkocząca „Dekawka”, wioząca obok nóż podpisane ob. Kobylińskiego i chyba już wszyst kim sportowcom łódzkim znanego fotoreportera „Głosu Robotniczego“.

Wypocznym mam tu idealny — mówi. Ciszę i spokój. Rano jak się wstanie, to taki, mówię Wam, zapach idzie od lasu, że człowieka coś spęza z łózka i ciągnie do niego...

## WYBUSZAMY W DROGĘ

Mijamy szybko Andropol i inne osady, piosząc po drodze stada gęsi i z trwoga wymijając inny oworonożny przychówek, aż wreszcie wpadamy do wyludnionego Ujazdu, skąd boczna szosa, pełną wyboi kierujemy się wprost do siedziby byłego Prezydenta RP, oddanej dziś jako miejsce wypoczynku ludziom pracy. Niemal zaraz za Ujazdem wjeżdżamy już w lasy spałskie. Wspaniały zapach żywicy bije już w nozdrza. Jeszcze dwa kilometry mknijemy po idealnie równym asfalecie wśród odwiecznych dębów i zajeżdżamy przed duży czerwony budynek, w którym niedługo mieściła się cała administracja Spaly, a dzisiaj służy jako jedna z pawilonów dla wczasowiczów. Nie zastajemy jednak w nim chłopców. Dawno już są na boisku.

## Na BOISKU W SPALE

Ważną drogą wśród lasu jedziemy na to boisko. Zdaleka już je dostrzegamy. Z trudnością jednak przezieramy się przez różne gąszcza, wroście wjeżdżamy na bieżnię i stop. Jesteśmy na miejscu.

Jest godzina 10.45. Na środku boiska przypominającego polane uwiija się 30 młodych chłopców. Wysoko już stoją głowice słoneczne zlatywały blask na murawę i łagodnie połączona nieruchome wierzchołki strzelistych sosen. Wokół panuje majestatyczna cisza lasu, prze rywana jedynie od czasu do czasu krzykiem jastrzębia, lub krótkim gwizdem magistra Radwańskiego. Odbywają się właśnie zajęcia praktyczne.

## JEST TU I „MAKUŚ”

Pierwsza rzecz, jaka rzuciła nam się w oczy, to przede wszystkim ogromna ilość piłek znajdujących się na boisku. Są tu piłki nożne i wielkie, przy pominięciu dynie, tak zwane piłki lekarskie. Trudno byłoby opisać wszyst-

## NIE RÓBIE TRUDNOŚCI

Jak już wspominaliśmy, opisanie tych wszystkich ćwiczeń przekracza nasze skromne możliwości, dość chyba będzie jak powiemy Wam, że zajmują one chłopcom w sumie (rano i po południu) bite 4 godziny, ale nie myślcie, że na tym kołczy się program ich zajęć. Chłopcy mają jednak czas tak rozłożony, że pobyt w Spale przyniesie im nie tylko korzyści wyłącznie piłkarskie, ale z pewnością przyniesie im idealny wypocznik czy to po nauce, czy też po pracy zawodowej, gdyż większość z nich musi już sama zarobkować i podnieść ich stan zarobkowy.

Z tych względów przykra jest, że niektóre firmy — mówi nam ob. Kobyliński — czynią różne trudności chłopcom i w większości nie chcą słyszeć o dwutygodniowych urlopach piątych.

## ZBYSZELI WOCHNA BĘDZIE DOBRYM PIŁKARZEM

Podobnych trudności nie napotkał zdaje się tylko jeden „dziki” uczestnik obozu w Spale, 11-letni Zbyszek Wochna. Od 15 czerwca do dnia dzisiejszego Zbyszek jest stałym gościem na boisku i przerabia wszystkie ćwiczenia z mgr Radwańskim. Nawet podobno wtedy, gdy po obiedzie chłopcy śpią w swych kwaterek (sen jest obowiązkowy), Zbyszek jeszcze ugnia się za piłką.

## PRĘDKO MIAJĄ DZIEŃ W SPALE

Szybko minął nam dzień w Spale. Po wspólnym spożyciu z chłopcami posiłnego i smacznego obiadu, korzystając z poobiedniego ich odpoczynku, zwiadziliśmy jeszcze oddalony o 2 kilometry od Spaly bunkier zbudowany podobno dla samego Hitlera, do podziemi którego nie dotarł nikt jeszcze do dnia dzisiejszego wskutek zatopienia go wodą i o zachodzie słońca wyruszyliśmy w powrotną drogę do Łodzi, wioząc ze Spaly młodych i niezapomnianych wrażeń.

Zd. F. Gólewski



## Grono uczestników obozu z kierownikiem Kobylińskim i trenerem mgr Radwańskim

Marsz na ćwiczenia  
Ćwiczenia piłką lekarską  
Makus łowi „rybki”  
Ćwiczenie mięśni brzucha piłką lekarską

## Teatr

W PANSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś dnia 7 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-jej ostatnie otwarte przed stawienie opery „Halca” St. Moniuszki. W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubiniówna, W. Domienicka, R. Fabiszki, H. Paciejewski, P. Barski, Z. Piatt, E. Fedorowicz, R. Żaba.

Jutro dnia 8 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-jej „Trawata” G. Verdi.

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIERZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygił Zaułek”.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

## KINA

ADRIA „Walczyzna w jej życiu” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Móra” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktywności” Nr 34 godz. 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodz.) — „Złotocze lata” godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulka Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30, poranek o godzinie 9, 11.30

PRZEDWOZNIENIE — „Wolga! Wolga!” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia” seria I godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Złoty Kluczyk” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bokaterowie Pastyni” dla młodzieży godz. 16 „Antoni i Antonina” dozwolony dla młodzieży godz. 18, 20

STYLOWY — „Skarb” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży

ZWIT — „Skarb” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Pocahunek na stadionie” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży

WISLA — „Powrót do domu” godz. 17, 19, 21, poranek o g. 10, 12 dozwolony dla dzieci i młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Wies na pograniczu” godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla dzieci i młodzieży

ZACHĘTA — „Carrie Klamie” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 „MŁODA GWARDIA”

Wszystkim, którzy nie mieli możliwości obejrzenia Lasej serii film „Młoda Gwardia”, wyświetlanego na ekranach kin łódzkich przypomina my, że film ten wyświetlany jest na ekranie kina „Robotnik”

## Węgrzy nie przyjadą

na mistrzostwa tenisowe do Sopot

WARSZAWA (PAP). — Na Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski w Sopocie przybędzie ostatecznie trzech tenisistów czechosłowackich: Krejčík, Javorsky, oraz Miskova. W grze mieszanej z Miskovą grać będzie Javorsky.

Przyjazd tenisistów węgierskich nie dojdzie do skutku. W związku z II Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej i X Igrz-

## Wysokie zwycięstwo Dynamo (Moskwa)

MOSKWA (PAP). — W kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR leader tabeli — moskiewskie „Dynamo” pokonał na własnym boisku „Górnika” (Stalino) w wysokim stosunku 10:1 (5:0).

„Dynamo” (Moskwa) prowadzi w tabeli, mając po 22 grach, 36 pkt. Na drugie miejsce wysunął się leniński „Zenit” — 32 pkt., przed CDKA — 31 pkt.

## Prognoza pogody

Pogodnie, lub dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto — dniem na zachodzie kraju możliwy wzrost zachmurzenia. Nocą znaczne ochłodzenie.

Temperatura maksymalna do 25 stopni. Wiatry słabe, miejscowe.

## stawię wam szoferów — przodowników Machowa i Solncewa, kierownika ruchu Kuczina i pozostałych towarzyszy. Przybyli wam z pomocą. Proszę ich przyjąć do swojego grona.

Pachnący benzyną i baraniami kożuchami tłum poruszył się i przyjezdni rozplynęli się w nim.

Pracownicy chcieli jeszcze sporo zrobić, dzień zimowy był zbyt krótki. Barwy nieba już poszarzały zwiastując szybko i ciemną noc. Batmanow uczynił Filimonowi wymówkę, że nie spieszy się z dostarczeniem większej ilości światła, poszedł do inżynierów i rozmyslał, że jakoś „Zbyt pomyślnie wszystko się dzisiaj składa, wszędzie składam same podziękowania”.

Smorczkowi i Silin szli za nim. Szofer zabrał ze sobą, traktorzysta przyczepił się po drodze. Silin opowiadał Smorczkowi, że zamierza obtaćcać drogę małymi cysternami po ropie. Są lepsze od specjalnych walców i doskonale je zastąpią. Ponieważ konie nie pociągają, trzeba będzie ciągnąć autem.

— Przygotowałeś choć jedną taką cysternę? — zainteresował się Smorczkow.

— Jedna jest gotowa. Zastosowałem ją bez trudu. W denkach cysterny, są otwory przez które się wlewa i wylewa ropa. Wytkam w nie długi kij zastępujący os. Ale co z tego? Niepodobnieństwo wciągnąć je na lód. — Zdaje mi się, że naczelnik chce mnie wysłać na lód, tytułem próby, — poufnie zwierzył mu się Smorczkow. — Przyczepię swoją cysternę. Biegnij i szukaj się pocichu!...

Inżynierowie, jak twierdził Rogow, siedzieli i kreślili. Było tu ciepło i cicho. Batmanow z przyjemnością zdjął wierzchnie okrycie i zaproponował Smorczkowi, ażeby zrobił to samo. Batmanow odpoczywał pewien czas. Zartował z Aleksego i Topolowa podziwiając ich płodność: stary i młody zdążyli już pokryć wykresami kilkunastu arkuszy papieru. Przeglądając szematy prac na lodzie, Batmanow drapał się w głowę, gdyż każdy krok musiał być zdobyty szturmem. Ale-

GŁOS  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:  
Kolegium Redakcyjne.  
Wydawca: RSW „Prasa”.  
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 68, III p.  
Druk:  
Zakłady Graficzne B. S. W. „Prasa” Łódź, ul. „Kryki” 17 tel. 208-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-11  
Zastępca red. nacz.: 218-0  
Kierownik odpowiad.: 218-2  
Sekretarz naczelny: 223-2  
Kierownik wydawniczy: 224-0

Dział korespondentów: 216-11  
Dział inżynierów: 218-0  
Dział redaktorów: 218-1  
Dział korektorków: 218-1  
Dział młodych i sport: 224-2  
wewn. 8 i 11

Dział reklamowy: 223-25  
Dział polityczny: 224-2  
Redakcja nocna: 172-31; 158-81

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22  
Administracja: 220-42  
Dział ogłoszeń: 111-7  
P.A.M., Piotrkowska 55, tel. 111-90

D-64-565